Dziś Dodatek Ha

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Czwartek 17 września 1936 r. | Nr. 254

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

500.000 żołnierzy powstańców

walczy o zwycięstwo narodowej Hiszpanii

PARYŻ, 16.9. — Według wiadomości ze źródeł rządowych i powstańczych sytuacja pozostaje w dalszym ciągu nie zmieniona. Wczoraj na poszczególnych frontach dochodziło do drobnych utarczek. Radiostacje, znajdujące się w rękach wojsk powstańczych ogłaszają wiadomości, o ostrych starciach, jakie wydarzyły się ostatnio w Madrycie między zwolennikami poszczególnych ugrupowań, należących do frontu ludowego. Według wiadomości ze źródeł powstańczych, w niedługim czasie liczyć się należy z zajęciem Bilbao przez powstańców.

Odziały powstańców, operujące w okolicy Toledo, otrzymały rozkaz **sforsowania linii przeciwnika, celem przyjścia z pomocą powstańcom, zamkniętym w Alcazar.**

Radiostacja w Tetuanie, odpowiadając na komunikat, ogłoszony przez władze madryckie, **stwierdza, że wojska narodowe dysponują 170.000 ludzi dla podjęcia ataku na Madryt, a na wszystkich odcinkach frontu posiadają z górą 500.000 ludzi.**

CORUNA, 16.9. — Tutejsza radiostacja nadała komunikat, według którego kolumna wojsk południowych zajęła Sierra Yeglas. Wojska rządowe zostały odrzucone.

Kolumna, operująca w kierunku Toledo, posunęła się o 35 km. Oddziały płk. Redonto zajęły drogę, prowadzącą do M. Ronde na odcinku Malaga.

ANARCHIA NA MALADZE

LONDYN, 16.9. — Według doniesień „Daily Telegraphu" z Gibraltaru, wśród władz frontu ludowego w Maladze wynikły poważne spory. Dążenia gubernatora do ograniczenia aktów teroru zostały przez komunistów i anarchistów zlekceważone. Oświadczyli oni ze Malaga jest obecnie „wolnym miastem", które nie podlega wcale władzom madryckim.

Masowe aresztowania i egzekucje, trwają. Do Gibraltaru nadeszła wiadomość, iż wielu wybitniejszych komunistów zniknęło z Malagi.

Jak przypuszczają, udali się oni do Alicante, aby stamtąd przejechać do Barcelony.

SPISEK W MADRYCIE

PARYŻ, 16.9. — Z Madrytu donoszą, że władze bezpieczeństwa wpadły nat rop spisku na życie prezydenta republiki hiszpańskiej Azana, premiera Largo Cabalelro, ministra Prieto i głośnej komunistki La Passionaria.

W związku z wykryciem spisku aresztowano 6 osób. Dalsze aresztowania oczekiwane są w najbliższych godzinach.

ZATOPIENIE ŁODZI PODWODNEJ

PARYŻ, 16.9. — Radiostacja w Jaca podaje, że jeden z krążowników powstańczych zdołał w pobliżu San Fernando w prowincji Kadyks zatopić rządową łódź podwodną C 6.

TRANSPORT WOJSK

TENEFIRE, 16.9. — Według komunikatu radiowego, gen. Franco w dalszym ciągu ściąga transporty wojsk z Afryki.

Gen. Mola dał oddziałom wojskowym 4 dni wypoczynku, a następnie skieruje je na front Guadarrama.

Jak przypuszczają, za 15 dni rozpocznie się atak na Madryt.

TRYBUNAŁY LUDOWE

MADRYT, 16.9. Oficjalnie donoszą o wykonaniu w Alicante 52 wyroków śmierci, wydanych przez „trybunał ludowy" na powstańców, którzy 19 lipca usiłowali owładnąć miastem.

„Trybunał ludowy" w Castellon skazał na śmierć kapitana Jose Delamo Peris, który strzelał do milicjantów w chwili aresztowania.

W Madrycie aresztowano b. deputowanego Federco Salmon oraz b. ministra pracy Ceda.

PONOWNE BOMBARDOWANIE MARDYTU

PARYŻ, 16.9. Z Hendaye donoszą, że samoloty powstańcze dokonały w środę nowego ataku lotniczego na Madryt, **obrzucając gmachy ministerstw bombami.** Ponieważ samoloty bombardowały z wielkiej wysokości, wiele bomb uderzyło w zabudowania prywatne, wyrządzając znaczne szkody. Są liczne ofiary w ludziach.

P. Prezydent Rzplitej

PRZYBĘDZIE DO POZNANIA

WARSZAWA, 16.9. (Tel. wł.) Dnia 4 października na Uniwersytecie Poznańskim odbędzie się uroczystość nadania dyplomu doktorskiego honoris causa Panu Prezydentowi Rzplitej, prof. Ignacemu Mościckiemu.

Pan Prezydent Rzplitej obiecał rektorowi Uniw. poznańskiego prof. Peretiatkowiczowi, że na uroczystość tę przybędzie do Poznania.

Zgon b. prezydenta Grecji

WIEDEŃ, 16.9 Dawny prezydent republiki greckiej, dr. Aleksander Zaimis, który od czasu przewrotu monarchistycznego przebywał w Wiedniu na emigracji, zmarł we wtorek wieczór. Zmarły liczył 81 lat.

Narodowi robotnicy we Francji

poczynają przeciwstawiać się komunistom

PARYŻ, 16.9. — Strajk w okręgu włókienniczych Epinal rozszerza się. W tej chwili strajkuje 67 zakładów, liczących 24000 robotników, 59 zakładów okupowanych jest przez strajkujących.

3 FRANKI

PARYŻ, 16.9. — „Figaro" donosi o niebywałych zajściach, których terenem była wczoraj jedna z farbiarni w Thaon w Wogezach.

Część robotników tej fabryki, **opanowanych przez komunistów, postanowiła rozpocząć strajk. Temu przeciwstawiła się większość zatrudnionych.**

Wczoraj wczesnym rankiem komuniści obstawili teren fabryki posterunkami strajkowymi, które nie dopuszczały nikogo do pracy.

Przed fabryką zebrał się tłum, złożony z robotników, należących do narodowych i chrześciańskich związków zawodowych, usiłując siłą usunąć posterunki strajkowe. Zajścia przed fabryką zlikwidowała „garde-mobile", rozpędzając manifestujących robotników pałkami gumowymi.

Robotnicy uformowali pochód i udali się **do ratusza, który okupowali.** Po otrzymaniu przyrzeczenia, że po południu będą mogli rozpocząć pracę, robotnicy zgodzili się opuścić ratusz. Komunistyczne posterunki strajkowe nie dopuściły jednak robotników do pracy, oświadczając, że za prawo wejścia na teren fabryczny należy uiścić opłatę w wysokości 3 franków.

Między komunistami a narodowcami doszło do ponownych starć, które zlikwidowane zostały przez garde-mobile.

PARYŻ, 16.9. — W Lyonie doszło wczoraj wieczorem do **ostrych zaburzeń między skrajnymi elementami lewicowymi i członkami nowoutworzonej francuskiej partii socjalnej,** skupiającej, jak wiadomo, zwolenników i członków rozwiązanej przez władze organizacji **pułk. de la Rocque'a „Croix de Feu".** Organizacja ta odbywała w różnych punktach miasta zgromadzenia, na które przybyła wielka ilość członków. Komuniści usiłowali rozbić zebranie francuskiej partii socjalnej. W kilku miejscach próbowano nawet **podpalić lokale,** w których odbywały się zgromadzenia. Prawie we wszystkich lokalach powybijano szyby.

Znaczna część członków francuskiej partii socjalnej przybyła samochodami. Komuniści poprzecinali opony i uszkodzili motory samochodów. W czasie zajść kilkadziesiąt osób zostało rannych, w tej 30 tak ciężko, że musiano ich odstawić do szpitala.

Spokój został przywrócony w późnych godzinach nocnych.

Konkurs lotniczy zakończony

Jeden samolot uległ rozbiciu

WARSZAWA, 16.9. (Tel. wł.) Dziś powróciły na lotnisko warszawskie samoloty, biorące udział w konkursie turystyczno-lotniczym. Jako pierwsze wylądowały samoloty pojedyńcze.

O godz. 14.34 przybył na lotnisko samolot Aeroklubu wileńskiego, pilotowany przez **p. Zakrzewskiego.** Następnie przyleciał na maszynie Aeroklubu lwowskiego pilot Szarek. Jako trzeci pojedynczy samolot wylądowała maszyna Aeroklubu wileńskiego, pilotowana przez p. Nielubczyka.

O godz. 15.37 zaczęły lądować klucze wszystkie po trzy samoloty. Pierwszy wylądował klucz trzech samolotów Aeroklubu lwowskiego z pilotami Markowskim, Pruszyńskim i Kowalskim. Drugi klucz były to samoloty również Aeroklubu lwowskiego; trzeci klucz to samoloty Aeroklubu gdańskiego; czwarty stanowiły samoloty Aeroklubu warszawskiego; piąty klucz był również złożony z samolotów warszawskich; szósty klucz stanowiły samoloty PWS; ostatni klucz samoloty Aeroklubu krakowskiego. Wszystkie samoloty wylądowały szczęśliwie. Było ich 25, gdyż samolot Aeroklubu pomorskiego z załogą Zielińskim i Ziajowskim **został rozbity na lotnisku w Szczawnicy.** Załoga ocalała.

Ogółem więc 5 samolotów w ciągu całej trasy zostało wycofanych z zawodów. Najwięcej szans na zwycięstwo posiadają Aerokluby lwowski i krakowski.

Krwawe starcie policji z komunistami

5 komunistów i 1 policjant poniosło śmierć

WARSZAWA, 16.9. (Tel. wł.) Urzędowo komunikują:

W kilku wsiach powiatów Hrubieszowskiego i Zamojskiego woj. Lubelskiego władze państwowe stwierdziły działalność wywrotową szeregu agitatorów, stosujących bezwzględny teror wobec miejscowej ludności.

W związku z tym zarządzono ostatnio rewizje u działaczy komunistycznych, aresztując ich i przekazując władzom sądowym.

W dniu 16 bm. w trakcie przeprowadzania rewizji we wsi Żuków gminy Miączyn pow. Hrubieszowskiego zebrała się **większa grupa wywrotowców,** która, pragnąc udaremnić aresztowanie ich przywódcy **zaatakowała czynnie oddział policyjny.** Do policji oddano szereg strzałów rewolwerowych, w wyniku czego **zostało rannych 3 policjantów, z których jeden zmarł** w szpitalu w Zamościu.

Dowódca oddziału policyjnego polecił oddać w powietrze salwę ostrzegawczą, gdy zaś to nie odniosło skutku i wywrotowcy w dalszym ciągu nacierali na policję, oddział policyjny zmuszony był w obronie własnej **strzelać do atakujących.**

W czasie starcia **zabitych zostało pięciu wywrotowców.** Po przywróceniu spokoju władze bezpieczeństwa **aresztowały** 15 znanych komunistów podżegaczy.

Zajścia antyżydowskie

W WYSOKIEM MAZOWIECKIEM

Jak donosi „Nasz Przegląd", w czasie jarmarku w Wysokiem Mazowieckiem doszło do zaburzeń antyżydowskich, które spowodowała grupa młodzieży wiejskiej, należącej do Stron. Narodowego. Policja miała utrudnioną akcję uspokojenia ludności, gdyż grupa osób, organizujących zajście, przenosiła się z miejsca na miejsce.

Zajścia rozpoczęły się o godz. 6.30 w różnych punktach miasta jednocześnie. Wybito 300 szyb i przewrócono 4 stragany żydowskie. Od kamieni doznało kontuzji 5 osób, w tem 4 żydów i 1 chrześcijanin.

W wyniku zajść wielu handlarzy żydowskich pobito. Do szpitala w Łomży odwieziono mieszkańców Łomży: Brukarza i Hersza Olkiska, przy czym ten ostatni odniósł głęboką ranę głowy.

„SKOK W ZWYŻ"

Mowa wicepremiera E. Kwiatkowskiego

W dniu 15 bm. w Min. Skarbu rozpoczęła się konferencja informacyjna, którą zagaił p. wicepremier inż. E. Kwiatkowski następującym przemówieniem:

„W imieniu własnym i w imieniu moich kolegów, p. ministrów resortów gospodarczych, dziękuję Sz. Panom za przyjęcie naszego zaproszenia i przybycie na konferencję, w której pragniemy omówić kilka zasadniczych tematów, wiążących instytucje państwowe i prywatne życie gospodarcze w jedną organizację.

Znajdujemy się obecnie, **w tak ważnym punkcie ewolucji gospodarczej**, iż zasłużylibyśmy na ostre potępienie przyszłości, gdybyśmy chcieli dziś toczyć spory małostkowe na temat kto, czym i w jakim stopniu przyczynił się do niewątpliwej poprawy ogólnego położenia ekonomicznego Polski.

Ustalmy fakt: Sytuacja nasza jest nadal bardzo daleka od pomyślnej, tym nie mniej **cechuje ją wyraźne piętno poprawy i to poprawy dość wielostronnej**. Ale nie w tym leży istota rzeczy. Będziemy mogli wspólnie stwierdzić szereg niewątpliwych objawów tak dodatnich, iż przed pół rokiem nie mogły one mieć znamion realizmu. Dziś stały się faktem, ale zarazem na tle wydarzeń i na tle sytuacji międzynarodowych i wewnętrznych fakty te straciły nieco na swym ciężarze gatunkowym.

Gdy dawniej ewolucja gospodarcza pozytywna i negatywna przekształcały się na długiej fali zjawisk i czasu, to współcześnie idziemy naprzód lub wstecz w postępach koniunktury nagłymi skokami.

I dziś — wedle mojego rozumienia i odczucia sprawy — **stoimy przed możliwością dokonania wyraźnego i mocnego skoku w zwyż.** Sama sytuacja — polityczna i gospodarcza, zewnętrzna i wewnętrzna — wymaga od nas na przeciąg najbliższego — może nie zbyt długiego okresu — **byśmy byli szczególnie mądrzy, wewnętrznie silni, zrównoważeni, sharmonizowani i energiczni w działaniu.**

Mamy szczególnie korzystne i pozytywne założenia i **duże możliwości do wygrania.** Nie jedną z przeszkód rozwoju usunęła nam na chwilę sama sytuacja. **Rolnictwo ogólnie się wzmacnia** a polskie rolnictwo ma szczególnie korzystne perspektywy. **Konsumcja wewnętrzna i handel zewnętrzny** mają dziś lepsze warunki rozwoju.

Uświadomienie potrzeby rozbudowy przemysłu w Polsce pogłębiło się. Ze źródła miarodajnego i autentycznego przedstawiciele życia gospodarczego mogą dowiedzieć się, że nie tylko dziś ale i jutro ich pracy gospodarczej, pracy twórczej i społecznie wartościowej **jest pewne i nie narażone na żadne wy-** odbudowuje się, zjawia się inicjatywa **czy nieprzedyskutowanych publicznie decyzji.**

Podstawy stałości naszej waluty wzmacniają się coraz wyraźniej, rynek pieniężny powoli, ale systematycznie działanie to musi być wyraźne i aktyprywatna w zakresie inwestycji gospodarczych, zjawia się tu i owdzie powrót do rentowności, a objawy te — o ile tylko nie posiadają cech niezdrowej spekulacji — rząd wita z zadowoleniem i uznaniem.

Możnaby zdefiniować, iż pragniemy prowadzić politykę gospodarczą, „zdrowego rozsądku", politykę, wzmacniającą siły gospodarcze narodu polskiego i całego społeczeństwa, związanego z twórczą pracą ekonomiczną w państwie Przeciwstawiamy się hasłu „jakoś to będzie", przeciwstawiamy się wszelkim pomysłom, że drogą kuglarstwa można stworzyć jakieś wartości pozytywne i trwałe. Przeciwstawiamy się tendencjom, rozrostu etatyzmu wszędzie tam gdzie inicjatywa prywatna chce i może wypełniać niezbędne dla państwa funkcje ekonomiczne, w sposób, zgodny z wymogami nowoczesnego życia. Przeciwstawiamy się wreszcie wszelkiej anarchii i wszelkiej robocie destrukcyjnej zarówno gospodarczej, jak i politycznej i wzywamy całe społeczeństwo do współdziałania w czynnej walce z sianiem zamętu w Polsce. A współ

Byłoby objawem skrajnie pożałowawne.

Byłoby objawem skarnie pożałowania godnym, gdybyśmy „obecnej sytuacji **i otwierających się możliwości** nie wykorzystali w całej pełni dla wzmocnienia ekonomicznego najszerszych warstw ludności w Polsce.

Jesteśmy rządem całej Rzplitej i pracujemy z najlepszą wolą i najwyższym solidarnym wysiłkiem, by odrobić to wszystko, co stało się fatalnym wytworem długotrwałego kryzysu.

Pracujemy, oczywiście, nie w imię korzyści, czy chwały jakiejś grupy ludzi, ale w imię zabezpieczenia przyszłości Polski — możliwie najlepszej w tym niespokojnym i skłóconym świecie.

KTO WYGRAŁ?

We wtorek w czwartym ciągnieniu większe wygrane padły na następujące numery:

Stała wygrana dzienna zł. 25.000 na nr. 128703.

100.000 zł. na nr. 163529.

10.000 zł. na nr. 81418

Po 5000 zł na n-ry: 81570 88045

Po 2000 zł. na n-ry: 4071 7497 2390[illegible] 32353 52113 58517 62836 81664 84787 89091 106911 104766 107396 112580 113753 149807 150906 168045.

Po 1000 zł. na n-ry: 7290 10831 24884 26555 32110 86132 86756 88503 96364 97567 100166 110383 114766 118064 120397 125213 129352 136038 150910 163864 173339 192672 194582.

Wczoraj, w siódmym dniu ciągnienia 4 klasy 36 polskiej loterii państwowej, większe wygrane padły na numery następujące:

75.000 zł. na nr. 128333.

Po 10.000 zł. na n-ry: 27201 110226

Po 5000 zł. na n-ry: 59467 80893 87584.

Po 2000 zł. na n-ry: 27643 95119 95307 96459 98399 102006 102183 106277 137064 138128 141442 187172 191571.

Po 1000 zł. na n-ry: 2410 6971 9002 9070 15433 23380 26385 35189 38392 46542 56100 62225 78248 82906 85634 87501 91579 92154 92992 95079 110351 135009 138392 141517 147740 159216 158667 163116 175760 180871 185234 194755.

18-letni uczeń z Sosnowca

zaginął w tajemniczy sposób

Duże poruszenie w całym Zagłębiu wywołało tajemnicze **zniknięcie 18-letniego Kazimierza Dynera**, ucznia gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego, syna majstra kop. „Czeladź".

Przed 12 mniej więcej dniami Dyner wyszedł z domu jak zwykle i więcej się już nie pokazał. Zaginął po nim wszelki ślad.

Zaniepokojeni w najwyższym stopniu rodzice stwierdzili tylko, że **syn zabrał z sobą 65 złotych**.

Ponieważ nie wracał do domu ani w tym, ani w następnych dniach, zawiadomili o tym policję. Poszukiwania pozostały jednak bez rezultatu.

Wobec tego o zniknięciu zawiadomiono policję całej Polski, która już **od 10 dni szuka zaginionego ucznia**, jednak daremnie. Dotąd nie natrafiono bowiem na żaden ślad. Policja postanowiła sprawdzić wszystkie pozostawione przez zaginionego przedmioty, wśród których znaleziono listy, **pisane do ucznia przez jedną z urzędniczek Zakładów Modrzejowskich, żydówkę.** Poddana przesłuchaniu kobieta zachowuje się podejrzanie, **odmawiając wszelkich wyjaśnień.**

Istnieje przypuszczenie, że zna ona tajemnicę zaginionego ucznia.

Przykre konsekwencje

WYPRAWY DO HISZPANII

W Sądzie okręgowym w Chorzowie odbyła się w środę rozprawa karna przeciwko niejakim: Rubinowi Beigenmacherowi i Abrahamowi Korenfeldowi, pochodzącym z pow. Radomskiego, oraz **Berkowi Zajdnerowi**, zamieszkałemu w Sosnowcu, których prokurator oskarżył o to, że w dniu 30 sierpnia rb. usiłowali przedostać się przez zieloną granicę pod Brzezinami do Niemiec, mając przy sobie kilkaset franków francuskich oraz marek niemieckich.

W czasie dochodzeń stwierdzono, że wszyscy trzej usiłowali dostać się wpierw do Niemiec a potem **przez Francję do Hiszpanii i walczyć w szeregach wojsk czerwonych.**

Na rozprawie udowodniono im winę, wobec czego sąd skazał osk. Berka Zajdnera **na rok i 9 miesięcy więzienia oraz 400 zł. grzywny**, a pozostałych dwóch oskarżonych **po 14 miesięcy więzienia i 400 zł. grzywny.**

GIEŁDA ZBOŻOWA

Dewizy: Holandia 360.60, Bruksela 89.65, Kopenhaga 120.10, Londyn 26.90, Nowy Jork 5.38, Paryż 34.97, Praga 21.95, Sztokholm 138.70, Zurych 173.10.

Akcje: Bank Polski 102.00, Lilpop 13.25, Starachowice 35.00.

ANTONI HRAM

Śpiewak w masce

32) POWIEŚĆ

— Zabierzańska... a więc Liljana... Moja Lili najdroższa... — Radosne myśli snuły się po głowie uszczęśliwionego młodzieńca.

— Więc nie wyjechała — stwierdził z największem zadowoleniem — choć napróżno szukałem jej od tygodnia po wszystkich pierwszorzędnych hotelach. Ale dlaczego nie dawała znaku o sobie? — zastanowił się przez moment, ale natychmiast, uprzytomniwszy sobie, że za chwilę będzie ją mógł spowrotem oglądać, począł szybko, z nerwowym pośpiechem przywdziewać wizytowe ubranie.

Drżącą ze wzruszenia ręką nacisnął guziczek elektrycznego dzwonka i z bijącem niespokojnie sercem oczekiwał otwarcia drzwi pokoju.

Jakież jednak bolesne było jego rozczarowanie, gdy w kilka sekund później drzwi uchyliły się bezszelestnie i ukazała się w nich postać jakiejś młodej dziewczyny.

— Pan doktór pozwoli... — zapraszała go zachęcającym, uprzejmym ruchem ręki.

Łęcki prawie bezwiednie postąpił krok naprzód i znalazł się w pokoju. Był niemal pewnym, że widział już gdzieś tę młodą, ładną dziewczynę, nie potrafił jednakże przypomnieć sobie gdzie i kiedy.

— Zabierzańska jestem — wyciągnęła do niego małą, rasową dłoń o długich i kształtnych palcach.

Łęcki teraz dopiero przypomniał sobie wszystko. Wiedział już dobrze, że ma przed sobą córkę hrabiego Zabierzańskiego, a z tą świadomością odżyły w nim przerażające w swej treści słowa Hanki, wypowiedziane pamiętnego poranka przy spotkaniu na alejce parkowej.

— Oto jest ta, której imię jego umiłowana nad wszystko Liliana wypowiadała z uczuciem nietajonej, żywiołowej wprost nienawiści — tłukły mu się pod czaszką oszalałe w zawrotnym pędzie myśli.

Ale w tej samej chwili przeraźliwie jasne słowa Hanki, ostrzegające go przed Lilianą, kobietą - wampirem, wyrwały z chaosu sprzecznych myśli Łęckiego obraz lorda Crawforda.

— Kto wie?... kto wie, czy nie były to szczere słowa okrutnej prawdy, oparte na wieloletniej obserwacji hrabiny? — bił się w myślach, nie mogąc poruszyć się z miejsca, ni wyrzec jednego zdania.

— Panie doktorze, co panu?... — wpadł mu w ucho ten sam co pierwej, melodyjny, łagodny głos dziewczyny.

— Nic... nic... —Mikołaj jak gdyby przebudził się ze snu.

— Proszę dalej...

Łęcki przeszedł za Hanką do drugiego pokoju i ciężko opadł na wskazany mu fotel. Nie potrafił jeszcze na tyle przyjść do siebie, aby uporządkować rozstrzelone myśli i zepchnąć je we właściwe łożysko normalnego biegu.

— Panie doktorze — podjęła Hanka, siadając naprzeciw Mikołaja. — Nie znając nikogo w stolicy, gdzie znalazłam się dzisiaj całkiem przypadkowo i w dodatku w bardzo niezwykłych okolicznościach, zwróciłam się do pana jako jedynego, choć przypadkowego tylko znajomego...

— Słucham panią — Łęcki powoli przychodził do siebie.

— Stała się rzecz straszna, której konsekwencyj nie sposób narazie przewidzieć. Przykre to, ale muszę zacząć od słów, jakie wypowiedziałam jeszcze tam, w Zabierzanach: — Ratuj mojego ojca...

— Co się stało? — Mikołaj, jak gdyby przeczuwając tragedję Zabierzańskiego i czując się w niej współwinnym, wymówił to pytanie z wyraźnem drżeniem głosu.

— Liliana opuściła dziś ojca; a właściwie ja wypędziłam ją z domu — odparła dziewczyna złamanym głosem.— Zrobiłam to w imię jego spokoju, jego szczęścia... A jednak nie przewidziałam, iż może to sprowadzić większe nieszczęście...

Ojciec jest bliskim obłędu... W pierwszej chwili, gdy auto, wiozące Liljanę, zniknęło za bramą dworu, wpadł w rozpacz, która kazała mu pędzić śladem odjeżdżającej, aż do ostatniego tchu w koniach. Na szczęście byłam przy nim i hamowałam odruchy obłędnej rozpaczy.

Przybyliśmy do Warszawy — mówiła dalej tym samym złamanym, pełnym rezygnacji głosem — i biedny mój ojciec na wszystkie strony wszczął poszukiwania, które, jak dotąd, nie dały żadnych wyników. **(D. c. n.)**

Jak rozumieć norymberskie pogróżki i zapowiedzi

Ósmy kongres partii narodowo - socjalistycznej w Norymberdze miał niejako dwa oblicza: gospodarcze i polityczne.

O ile zagadnienia gospodarcze nadawały ton pierwszym dniom kongresu, o tyle pod jego koniec zagadnienie polityki zewnętrznej dominowały niepodzielnie. Niczem z rogu obfitości sypały się oświadczenia, które składali publicznie kanclerz Hitler i jego najbliżsi współpracownicy, wobec dziesiątków tysięcy uczestników kongresu, bądź w cztery oczy przedstawicielom prasy zagranicznej.

Czytając te przemówienia i wywiady butne, pełne namiętności i pogróżek, zadać sobie musi każdy pytanie, jakie jest ich przeznaczenie, w jakim celu zostały one wygłoszone.

Wiadomą jest rzeczą, że cała teutońska nienawiść znalazła ujście w gwałtownym ataku na komunizm i jego twierdzę: Rosję bolszewicką. Ci którzy mieli możność słuchać przemówienia wodza Rzeszy niemieckiej, transmitowane przez radio z pewnością zauważyli, z jaką zajadłością, nienawiścią mówił o komunizmie i jego przywódcach, ile pogróżek rzucił pod ich adresem.

Dlaczego? Czyżby Niemcy były zagrożone bolszewizmem, czyżby je toczył jad tej straszliwej choroby społecznej? Bynajmniej! Kanclerz Hitler oświadczył wszem w obec, że nie obawia się bolszewizmu w Niemczech. Prawdopodobnie został on wraz z socjalizmem wytępiony żelazem i obozami koncentracyjnymi.

Jeżeli więc nie od wewnątrz to w takim razie od zewnątrz zagraża może Niemcom bolszewizm? Tak by z oświadczeń wynikało, tym niebezpieczeństwem właśnie uzasadnione być mają gwałtowne zbrojenia na lądzie, morzu i w powietrzu.

Ostatecznie można by ulec tej sugestii, lecz rzeczywistość zanadto uderza w oczy. Sowiety miałyby atakować Niemcy hitlerowskie. W jakim celu, z jakiego powodu? Czy dlatego, że naród niemiecki hołduje skrajnie przeciwnym ideom, każe się nam wierzyć, że Sowiety mając na dalekiej północy groźnego sąsiada Japonię, chciałyby się wikłać w wojnę, której wynik mógłby przynieść zamiast zwycięstwa—klęskę?

O takie samobójcze zamiary trudno posądzić Stalina i jego współpracowników wojskowych.

Doszukując się właściwych przyczyn zaczepności niemieckiej, ujawnionej w Norymberdze w stosunku do Rosji sowieckiej, można wyrazić przypuszczenie, że więcej w niej było gry aniżeli szczerości.

Przecież udając nieprzerwanie od r. 1918 niewinne jagnię, nie chcące nikomu nawet wody zmącić, muszą Niemcy uzasadnić wobec świata przyczynę swych potwornych zbrojeń. I znaleźli ją w... komuniźmie w Rosji sowieckiej, od której odgrodzeni są niby wałem ochronnym przez Polskę i państwa nadbałtyckie.

Okazuje się jednak, że mylimy się tutaj. Komunizm usadowił się już znacznie bliżej Rzeszy. Wedle oświadczenia kanclerza Hitlera, Niemcy otoczone są wokół przez kraje żerane przez truciznę bolszewicką, która doprowadzi je do zguby. Ową „zgubę" należy zapewne rozumieć w ten sposób, że kraje sąsiadujące z Niemcami przyjmą ustrój komunistyczny i powiększą skład republik należących do imperium bolszewickiego.

W tym morzu komunistycznym jako wyspa tkwić będą jedynie Niemcy, które zapewne rozpoczną wtedy „wyprawy krzyżowe" przeciwko czerwonym krajom, by bronić resztę Europy i świata przed zagładą.

Powstrzymując się od snucia wizji przyszłości tak groźnie malowanej przez wodza hitleryzmu przypominamy, że w obecnej chwili najbardziej zbolszewizowana jest — zdaniem kierowników III Rzeszy — Czechosłowacja. Z niej to Moskwa uczyniła bramę wypadową do Niemiec stamtąd grozi im więc niebezpieczeństwo.

Wypadałoby stąd, że najpierw Czechosłowacja odczuć powinna na sobie błogosławione skutki walki „ideowej" wytoczonej przez Niemcy czerwonej zarazie.

Zobaczymy. Trzy i pół miliona Niemców obywateli czechosłowackich, zamieszkałych w Sudetach, byłyby niezgorszą nagrodą dla Rzeszy za trud poniesiony w tej „apostolskiej wyprawie".

Tym.

PRYMAS POLSKI

na audiencji u króla Leopolda

Król Leopold przyjął na zamku w Laecken kardynała Hlonda i odbył z nim dłuższą rozmowę.

Wieczorem poseł R. P. Jackowski wydał wielki obiad na cześć kardynała Prymasa Polski, w którym wzięli udział prymas Belgii kardynał van Roey prezydent senatu Moyerson, premier van Zeeland, minister spraw zagranicznych Spaak, nuncjusz papieski msgr. Micara, minister spraw gospodarczych van Isacker, wielki marszałek dworu hr. Cornet Wayeruart, m. minister przemysłu i handlu Strasburger i inni.

Po obiedzie w salonach poselstwa odbył się raut, w którym uczestniczyło około 20 osób.

NOWA USTAWA

ma naprawić krzywdę emerytów

Wicepremier i minister skarbu p. Kwiatkowski przyjął przedstawicieli emerytów, z którymi omawiał zmiany, jakie mają być wprowadzone w tak krzywdzącym emerytów dekrecie z listopada ub. roku. Projekt nowej ustawy, który, jak wiadomo, będzie wniesiony do Sejmu, jest w Ministerstwie skarbu opracowany i za dwa tygodnie ma się odbyć ponowna konferencja emerytów z p. wicepremierem.

Z rozmowy onegdajszej emeryci wynieśli nadzieję, że najbardziej dotkliwe przepisy dekretu zostaną w nowej ustawie uchylone, w szczególności zaś nastąpi zrównanie w traktowaniu t. zw. emerytów państw zaborczych z inn. kategoriami.

Rożnica w wydatkach, jakie pociągną za sobą zmiany przewidywane przez emerytów, wynosi około 12 milionów zł. rocznie. Zainteresowani mają więc nadzieję, że tak w stosunku do budżetu ogólnego niewielka suma znajdzie w tym budżecie pokrycie.

Nowa umowa handlowa

podpisana z Włochami

Po kilkutygodniowych rokowaniach podpisany został szereg układów polsko włoskich, których zadaniem jest zlikwidowanie stanu rzeczy, powstałego we wzajemnych stosunkach ekonomicznych na skutek sankcyj.

Układy podpisane przewidują nawiązanie stosunków handlowych na podstawie specjalnych kontyngentów towarowych oraz uregulowanie bieżących polskich zobowiązań finansowych w drodze spłacenia ich towarem. Ponadto zawarto specjalne kontyngenty płatnicze. Wszystkie układy wchodzą w życie z dniem podpisania.

Układy podpisali: ze strony włoskiej minister spraw zagranicznych Ciano, ze strony polskiej — charge d'affaires przy rządzie włoskim Zawisza i przewodniczący delegacji polskiej, radca ekonomiczny Ministerstwa spr. zagr. Wszelaki.

Niemcom nie pilno

DO NOWEJ KONFERENCJI

Agencja Reutera donosi, że jest rzeczą pewną, iż konferencja 5 mocarstw lokarneńskich nie odbędzie się przed listopadem r.b.

Charge d'affaires niemiecki w Londynie ks. Bismarck w czasie wizyty swej w Foreign Office w ubiegłym tygodniu zakomunikował, że z punktu widzenia niemieckiego zwołanie konferencji na 19 października nie dało by możności poczynienia odpowiednich przygotowań dyplomatycznych.

Niemcy pragną, aby konferencja doszła do skutku, ale uważają, iż pożądanem było by ustalenie daty konferencji w czasie późniejszym, gdy prace przygotowawcze posuną się odpowiednio naprzód i gdy będzie można lepiej zdać sobie sprawę ze stanu rzeczy.

Niepewna sytuacja

W MAROKU HISZPAŃSKIM

Według doniesień francuskiego dziennika „Paris Soir" w Maroku hiszpańskim ujawniają się fermenty wśród szczepów arabskich.

M. in. wojownicy szczepu Gomara mieli zaatakować posterunek hiszpański. W czasie walki kapitan wojsk hiszpańskich został zabity, a dwóch sierżantów i dwóch żołnierzy odniosło rany. W związku z tym władze hiszpańskie miały zaaresztować w Tetuanie Kaida Zedsle, b. współpracownika znanego agitatora arabskiego Rajsula i kilku innych kaidów.

Granica oddzielająca strefę francuską od hiszpańskiej została podobno w dniu dzisiejszym zamknięta dla ruchu automobilowego.

B. min. Zaleski

NIE JEST AUTOREM ARTYKUŁU

Zamieściliśmy w n-rze wczorajszym fragment artykułu, który ogłosiła jedna z francuskich agencji prasowych, podając jako autora artykułu b. min. spraw zagran. p. A. Zaleskiego.

Obecnie za pośrednictwem urzędowej Polskiej Agencji Telegr. p. Zaleski złożył oświadczenie, że nie jest autorem wspomnianego artykułu oraz że nikomu nie udzielał wywiadu na temat polityki zagranicznej Polski

Zapisujcie się na członków K.P.H.

Fiasko wielkiego procesu

antypolskiego w Czechosłowacji

(Korespondencja własna Kuriera Zachodniego)

Mor. Ostrawa, we wrześniu.

Gdyby ktoś chciał wyszukać czas bardziej nieodpowiedni na porachunki sąsiedzkie pomiędzy Polską a Czechosłowacją, musiałby reżyserować proces w Morawskiej Ostrawie właśnie teraz. Najniepotrzebniej w świecie rozdęto, przy pomocy szowinistycznie nastrojonych dzienników nacjonalistycznych, sprawę bicia szyb w szkołach czeskich do rozmiarów potężnej irredenty polskiej. Celem zaś nadania procesowi odpowiedniego smaczku wplątano w akt oskarżenia konsulat polski w Morawskiej Ostrawie.

Na ławie oskarżonych posadzono sześciu ludzi, nie mających z sobą nic wspólnego. Obciążono ich całym bagażem najróżnorodniejszych przestępstw, poczynając od terorystycznych aktów... Sześciu oskarżonych przed trybunałem nie zadowoliło bynajmniej urzędu prokuratorskiego. W akcie oskarżenia bowiem zarzuca się ciężkie przestępstwa polskiemu społeczeństwu zorganizowanemu w rozmaitych organizacjach, dalej polskiej mniejszości w Czechosłowacji, wreszcie konsulatowi R. P. w Morawskiej Ostrawie. Za jednym zamachem chciano upiec trzy pieczenie: zastraszyć polską mniejszość na Śląsku Zaolzańskim, zdyskredytować naszą placówkę konsularną oraz wykazać perfidię sąsiedzkiej Polski.

To wszystko oparto na zeznaniach jednego oskarżonego — Jana Bocka, elektromontera z Cieszyna, człowieka, który po ciężkim wypadku w Trzynieckich hutach żelaza, przebywał dłuższy czas w szpitalu dla nerwowo chorych. Przedziwne koleje przechodziły zeznania Bockowe. Z początku nic nie wiedział o biciu szyb w czeskich szkołach, o karabinach schowanych w hotelu „Polonia" w Czeskim Cieszynie i robocie „terorystycznej" Konsulatu. Po tym, pod wpływem „zachęty", przyznał się do wszystkiego, co było potrzebne do zbudowania aktu oskarżenia, wreszcie odwołał to przed sądem, twierdząc, iż zeznania żandarmeria wymuszała na nim przy pomocy bicia. Dalej przed tymże samym trybunałem podczas wizji lokalnej opisał dokładnie, przypominając sobie wszystko, karabiny, schowane w ukryciu oraz sposób bicia szyb w szkołach. Wreszcie w ostatnim dniu procesu odwołał to wszystko, twierdząc, że cała historia jest owocem jego bujnej fantazji.

Zdawaćby się mogło, że nie można budować na zeznaniach, budzących tak mało zaufania, wielkiego procesu politycznego. Proces w Morawskiej Ostrawie prowadzono jednak przez pięć dni. Przedstawiciele państwa — prokurator oraz przewodniczący sądu — nie omieszkali wykorzystać każdy najdrobniejszy moment, przyczyniający się ich zdaniem, do zdyskredytowania polskości. Dopiero po zorientowaniu się, iż tego rodzaju proces szkodzi interesom samej Republiki, skorzystano z najłatwiejszego wyjścia: odroczono go do nieskończoności.

Fakt, iż w ten sposób rozwiązano proces w Morawskiej Ostrawie, należy przypisać kołom nacjonalistów, którzy wywierali i nadal wywierają wielki nacisk na koła rządzące w dziedzinie spraw pogranicza polskiego. Niewątpliwie rządowi, na czele którego stoi agrariusz dr. Milan Hodża, zależy na jak najszybszym porozumieniu z Polską.

Tymczasem poprawa sąsiedzkich stosunków zostaje utrudniona a porozumienie znowu odsunięte na jakiś czas. Patrząc na to wszystko z Morawskiej Ostrawy, kapitalnego punktu obserwacyjnego, jeśli chodzi o całokształt problematów polsko - czechosłowackich, nie można zrozumieć, dlaczego Praga daje się powodować w tak doniosłych sprawach ludziom, których polityka jest przede wszystkim kierowana względami własnych interesów, a nie państwa. Bowiem republika, jak długa i szeroka, domaga się jednym głosem jak najrychlejszego uregulowania stosunków sąsiedzkich z Polską.

J. R.

Tysięczne rzesze publiczności Zagłębia

witało powracający 23 pal. z manewrów

Zagłębie Dąbrowskie witało onegdaj 23 pal. powracający z ćwiczeń. Nie można rzec, że witali mieszkańcy Czeladzi czy Będzina, bowiem i w jednej uroczystości i w drugiej widziało się publiczność z wszystkich miejscowości Zagłębia. Do Czeladzi i Będzina przybyło wiele osób z Sosnowca, z naręczami kwiatów.

Społeczeństwo Zagłębia wedle słów dowódcy 23 pal. ppłk. Gorczyńskiego zrobiło miłą niespodziankę. Uzupełnijmy to określenie. Zrobiło miłą niespodziankę nie tylko wojsku, ale samemu sobie. Kto kolwiek był na powitaniu wracających żołnierzy z manewrów ten zdumiony był i wzruszony spontaniczną manifestacją.

W Czeladzi, od rynku do granic miasta, wzdłuż ulic olbrzymie tłumy ludności, z naręczami kwiatów. A później ten entuzjazm, gdy jechała artyleria! Toż samo w Będzinie. Zgodnym rytmem wzajemnych uczuć biły serca artylerzystów i tych, którzy ich witali.

Cóż nam mówiło to radosne, niczem nie krępowane powitanie? Cóż nam mumiły te tłumy „cywilów" wśród których dyrektor stał obok robotnika, młody obok starego, biedak bez pracy obok dobrze zarobkującego? Wszystko to mówiło, iż uczucia wszystkich, bez względu na stan, na pozycje, na przynależność polityczną koncentrują się na armii, na żołnierzu symbolu potęgi i siły Rzplitej, symbolu dyscyplinowanego, karnego, zorganizowanego wysiłku, który stanowi o potędze i przyszłości Polski.

Wzruszającym i wiele mówiącym było powitanie garnizonu Zagłębia Dąbrowskiego, 23 pal. w Będzinie. Mieszkańcy Zagłębia rzucali nie kwiaty, a serca żołnierzowi. W powietrzu drgała nieustanna jedna nuta, jeden potężny głos: „Naród z wojskiem, wojsko z narodem!"

W blaskach jarzących się pochodni defilowała artyleria. Ale te blaski pochodni ciemniały wobec blasku jarzącego się ognia uczucia dla armii w źrenicach witających.

Na uwagę zasługuje jeszcze jedna rzecz. Oto w powitaniu wzięło udział nie wiele organizacyj. W Zagłębiu zarejestrowanych jest kilka setek organizacyj. Niemal co tydzień odbywa się poświęcenie sztandarów. Sztandarów tych jednak było bardzo mało. Nie ma powodów martwić się tym zjawiskiem, bowiem na uroczystościach zagłębiowskich często tak bywa, iż bierze w nich udział wiele sztandarów natomiast mało... osób. W uroczystości powitania wracających z manewrów żołnierzy było mało sztandarów, ale tłumy publiczności.

Ktokolwiek był w Czeladzi, czy Będzinie na powitaniu 23 pal. ten wracał do domu w nastroju radosnym, z sercem pełnym uczucia szczerego dla żołnierza polskiego i w tej świadomości, iż są rzeczy i zdarzenia w Polsce, które potrafią jednoczyć wszystkich w jedną, zwartą mocną całość.

W uzupełnieniu sprawozdania z dnia wczorajszego o przebiegu uroczystości powitania wracającego z manewrów 23 pal. dodać trzeba, iż czynny współudział w organizacji powitania wzięli wraz z zarządami miast zagłębiowskich sfery przemysłowe Zagłębia przyczyniając się w wydatny sposób materialną pomocą do uświetnienia tej uroczystości. Na tym miejscu warto przypomnieć, iż sfery gospodarcze zawsze odnosiły się z ogromnym sentymentem do garnizonu zagłębiowskiego, czego dowodem było ofiarowanie srebrnych sygnałówek 23 pal.

Po przyjściu do Będzina 23 pal. komitet organizacyjny powitania urządził przyjęcie dla szeregowych w koszarach (każdy z żołnierzy trzymał poczęstunek i papierosy), oraz dla korpusu oficerskiego w klubie urzędników. Podczas podejmowania korpusu oficerskiego wygłoszono szereg serdecznych przemówień.

Na granicy Będzina powracający pułk w imieniu miasta witał prezydent Izydorczyk, w imieniu Federacji PZOO kpt. Styka.

W Czeladzi po przemówieniu p. starosty Boxy, płk. Gorczyńskiego, burmistrza Brudnickiego wzruszającym był moment powitania przez dwoje małych dzieci, które dowódca pułku serdecznie ucałował.

Tylko 50 kg. bagażu

można zabierać do wagonu

Dyrekcja kolei w Katowicach komunikuje:

Zdarzają się wypadki, że podróżni z większym bagażem, zwłaszcza handlarze, zabierający ze sobą do wagonów osobowych konewki, kosze, toboły itp. przedmioty przestrzenne i ciężkie, wzbraniają się zajmować miejsc w wagonach specjalnie przeznaczonych dla takich podróżnych oznaczonych napisami: **„Dla podróżnych z większym bagażem ręcznym"**. Zajmowanie przez podróżnych z większym bagażem miejsc w wagonach nieprzystosowanych do tego rodzaju przewozów, powoduje zatarasowanie korytarzy. przejść i w ogóle miejsc w wagonach a w następstwie — skargi innych podróżnych, którzy przy tego rodzaju stanie rzeczy nie mogą wygodnie podróżować i narażeni są na zabrudzenie ubrań, a nawet skaleczenie na skutek spadających z przepełnionych półek wagonu przedmiotów.

Dla zapewnenia wygód w podróży. DOK przypomina. że podróżni mogą zabierać ze sobą do wagonów osobowych **jedynie bagaż ręczny, t. zn.** przedmioty łatwe do przenoszenia, mogące pomieścić się nad i pod miejscem. które podróżny zajmuje. Jedynie do wagonów osobowych trzeciej klasy, oznaczonych specjalnym napisem, można zabierać jako bagaż ręczny przedmioty przestrzenne i ciężkie. pod warunkiem jednak, że **waga tych przedmiotów nie przewyższa 50 kg na osobę i że podróżny zdoła je sam umieścić.** Bagaż w ilości przewyższającej pojemność przeznaczonego dla niego miejsca, względnie bagaż o wadze 50 i więcej kg powinien być nadany do przewozu w ekspedycji bagażowej.

Ponieważ niestosowanie się do przepisów kolejowych wywołać może **liczne przykrości**, jak pobranie opłaty za przewóz nadmiernej ilości bagażu, oraz odpowiedzialność cywilną za szkody wyrządzone osobom trzecim — w interesie podróżnych, zabierających ze sobą przedmioty ciężkie i większą ilość bagażu leży, ażeby zajmowali miejsca **w wagonach specjalnie na ten cel wyznaczonych**, względnie z braku lub przepełnienia takich wagonów stosowali się do wskazań służby kolejowej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

17 Czwartek — Dziś Franciszka. Jutro Ireny. Wschód słońca 5 m. 22. Zachód „ 17 m. 56.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „General Sutter".
PALACE: „Załoga".

× **ZARZĄD NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET** w Sosnowcu zaprasza panie członkinie i sympatyczki na uroczystość jubileuszu 20-lecia pracy społecznej p. Julii Bogdańskiej członkini zarządu NOK.

W niedzielę dnia 20 bm. o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo w kościółku, na którym obecne będą oba Koła ze sztandarem; po południu o godz. 4 zebranie Koła Sosnowiec, w mieszkaniu p. przewodniczącej, przy ul. Aleja 12 m. 1. Zarząd.

× **OBSERWATORIUM ASTRONOMICZNE PRZY GIMNAZJUM KOEDUKACYJNYM IM. M. KOPERNIKA** w Będzinie komunikuje, że w czwartek, dnia 17 bm. w razie sprzyjających warunków atmosferycznych o godzinie 7 po południu odbędą się pod kierownictwem dyrektora gimnazjum A. Błażejewicza pokazy planet Jowisza i Saturna, podwójnych gwiazd i mgławicy.

× **O WSPÓLNĄ KASĘ BRATNIĄ.** W związku z nieszczególnym stanem bratniego ubezpieczenia górniczego w Zagłębiu krakowskim wysuwana jest koncepcja, aby wprowadzić jednolite zasady ubezpieczenia bratniego w obu zagłębiach węglowych tj. Dąbrowskim i Krakowskim. Poza tym wysuwany jest projekt utworzenia wspólnej Kasy Bratniej dla obu tych Zagłębi.

× **DYREKCJA ŻEŃSKIEJ SZKOŁY GOSPODARCZEJ** w Sosnowcu zawiadamia wszystkie absolwentki, że dnia 20 bm. o godz. 15 odbędzie się drugie walne zebranie. Uprasza się o liczne przybycie absolwentek.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 17 bm. o godz. 20.30 świetna komedia w 3 aktach T. Rittnera pt. „GŁUPI JAKUB" w reżyserii dyr. J. Gołaszewskiego z udziałem pp. Arciszewskiej, Anusiakówny, Jasnorzewskiej, Marwicz, Cornobisa, Erwana, Gołaszewskiego, Kochanowicza, Kostrzyńskiego i Krotke.

W piątek dnia 18 bm. o godz. 20.30 komedia T. Rittnera pt. „GŁUPI JAKUB",

Bilety od 25 gr.

—oOo—

Zmiana ustawy

O SŁUŻBIE NAUCZYCIELSKIEJ

Ministerstwo oświaty opracowuje zmianę Ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli.

Między innymi rozważana jest sprawa wprowadzenia przepisu o konieczności podawania do wiadomości nauczyciela opinii o nim z odpowiednim uzasadnieniem, o ile opinia jest ujemna.

Dalej rozważana jest sprawa ustalenia władz kwalifikacyjnych, zmodyfikowania przepisów o zwolnieniu nauczycieli po dwukrotnej ocenie niedostatecznej, oraz kwestia umożliwienia w szczególnych okolicznościach zatrzymania w służbie na dalszy okres próbny nauczyciela t. zw. tymczasowego mimo pierwszej oceny niezadawalającej.

—oOo—

Zakłady i oddziały dla

CHORYCH NA GRUŹLICĘ

Według ostatnich obliczeń, w całej Polsce znajduje się 40 sanatoriów przeciwgruźliczych oraz 143 oddziały dla chorych na gruźlicę w szpitalach ogólnych.

W sanatoriach znajduje się 4.562 łóżek, w oddziałach zaś szpitali ogólnych 2.696 łóżek.

TO i OWO

Bajeczka

„Nie idź w kwiatki, panie radny!"
— radził mu dozorca szczerze —
Ale „nietykalny" radny
czuł się „ważnym" na spacerze.
I w przystępie animuszu
szc nie tylko nie „cyknął"...
puścił radę mimo uszu,
w zakazane ścieżkę skiknął!
Stróż-chamulec... goj-cholernik!
wiwlókł jemu z między trawki
i publiczne wziął „spacernik"
lekki „mesz" przez... nogawki!

— — — — — — — —

W tej bajeczce morał znajdziesz:
„Nie leź w kwiatki, panie radny,
bo nie wiedzieć, kędy najdziesz,
no i skutek jest szkaradny".

CHICHOT

Zjazd Gwiaździsty

NA ŚWIĘTO WINOBRANIA DO ZALESZCZYK

Polski Touring Klub z inicjatywy i przy współudziale Towarzystwa Ziem Wschodnich organizuje w dniu 20-ym września br. Zjazd Gwiaździsty automobilowo - motocyklowy na święto Winobrania do Zaleszczyk.

Kulminacyjnym dniem Święta Winobrania będzie 20 września, w którym to dniu odbędą się pochody regionalne grup dożynkowych z terenu Podola i dlatego aby uczestnikom Zjazdu pokazać ten malowniczy i najbardziej atrakcyjny moment obchodu Winobrania.

Dobrowolne kontynuowanie ubezpiecz.

PRZEZ PRAC. UMYSŁOWYCH.

Zgodnie ze zmienionym statutem Kasa Bratnia Zagłębia Dąbrowskiego będzie przyjmowała zgłoszenia o dobrowolne kontynuowanie tylko do 15 października br., od tych pracowników umysłowych, którzy należeli do byłych lokalnych Kas Bratnich w sierpniu 1935 r. i później.

Pracownik umysłowy, który do 15 października rb. nie zgłosi wniosku o dalsze kontynuowanie ubezpieczenia w Kasie, jako nie członek Kasy Bratniej Zagłębia Dąbrowskiego, traci wszelkie prawa do odprawy w razie zwolnienia z pracy.

—oOo—

× **POŻEGNANIE FERYJ.** Koło absolwentów GZR. im. St. Wyspiańskiego w Sosnowcu urządza w dniu 19 bm. w sali tegoż gimnazjum zabawę taneczną p. n. „Pożegnanie feryj". Dochód przeznaczony na wpisy dla absolwentów tegoż gimnazjum. Wejście ściśle za zaproszeniami, które można otrzymać u p. K. Parkity ul. Mościckiego, szkoła im. Praussa.

× **WYKŁADY NA UNIWERSYTECIE ZESPOŁOWYM.** Zostają wznowione wykłady na uniwersytecie zespołowym, zorganizowanym przez Rodzinę i Związek rezerwistów, Koło Sosnowiec śródmieście. Wykład pierwszy, poświęcony przemysłowi rolniczemu i drzewnemu, zostanie wygłoszony przez p. Krzyżaka Stefana dnia 19 bm. w lokalu organizacji przy ul. 3 Maja 22.— Początek o godz. 18.

Dr. A. Piwowar i prof. Wyspiański

jako „świadomi“ czy „nieświadomi“ obrońcy „Ligi praw obrony człowieka i obywatela“

Wzmianka nasza o rozwiązaniu „Ligi obrony praw człowieka i obywatela“ w Zagłębiu Dąbrowskim wywołała nieoczekiwane echo. Odezwali się: dr. Adam Piwowar i prof. Witold Wyspiański. Opublikowali następujące oświadczenie:

W numerze 250 „Kurjera Zachodniego“ z dnia 13 bm. umieszczony został artykuł p. t. „Liga Obrony Praw Człowieka rozwiązana przez władze administracyjne“. Ponieważ w artykule tym „Kurjer Zachodni“ insynuuje, że „Liga szła po linji programu komunistycznego i organizacja ta coraz bardziej nabierała cech awangardy komuny w Polsce, że działalność Ligi miała charakter destrukcyjny i zagrażała porządkowi publicznemu, że była jawnym ogniskiem działalności szkodliwej dla Państwa i Narodu“ — przeto przeciwko „Kurjerowi Zachodniemu“ jako prezes rozwiązanej „Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Zagłębiu Dąbrowskim“ występuję na drogę sądową

Dr. Adam Piwowar.

Wobec insynuacji „Kurjera Zachodniego“, jakoby działalność miejscowego oddziału Ligi Obrony Praw Człowieka“ szła po linii programu komunistycznego i wobec wciągnięcia w to mojego nazwiska oświadczam, że sprawę skierowuję na drogę sądową. Jednocześnie, aby załatwić się z bredniami o rzekomym „poturbowaniu“ mnie na wiecu w Dąbrowie 9 lutego rb., powtórzonymi znowu przez „Kurjer“ w celu poniżenia mnie, przypominam, że na owym wiecu sprawca, niestety dotąd niewykryty, rzucił we mnie z wysokiej galerii ciężkim krzesłem Nie było to więc „poturbowanie“, lecz podstępny i zbrodniczy zamach.

Witold Wyspiański, profesor gimnazjum.

Aby wyjaśnić czytelnikom naszym „sens“ wystąpienia dr. A. Piwowara i prof. W. Wyspiańskiego przytaczamy dosłowny tekst wzmianki zamieszczonej w „Kurjerze Zachodnim“ informującej o rozwiązaniu „Ligi obrony praw człowieka i obywatela“.

W Sosnowcu istniał, jak wiadomo, oddział „Ligi obrony praw człowieka i obywatela“, obejmujący swą działalnością całe Zagłębie. Do Ligi należało również szereg znanych w Zagłębiu Dąbrowskim osób, m. in. z pośród nauczycielstwa i palestry.

Działalność Ligi szła po linii programu komunistycznego i organizacja ta coraz bardziej nabierała cech awangardy komuny w Polsce.

Liga, usiłując zyskać sobie sympatyków zwoływała w swoim czasie dwa publiczne wiece w Dąbrowie i Sosnowcu. Na wiecach tych występowała przeciw antysemityzmowi. Na jednym z nich doszło do poważnych awantur, przy czym poturbowano wówczas m. in. profesora Wyspiańskiego, drugi zaś nie doszedł do skutku, wobec cofnięcia zezwolenia przez władze.

Ponieważ, jak już wspominaliśmy wyżej, działalność Ligi miała charakter destrukcyjny i zagrażała porządkowi publicznemu starostwo grodzkie w Sosnowcu miejscowy oddział Ligi rozwiązało.

Z tych samych względów została rozwiązana inna podobna organizacja w Sosnowcu, nosząca nazwę „Stowarzyszenia wolnej myśli“.

Zarządzenie władz przyjąć należy z uznaniem. Zlikwidowało ono dwa jawne ogniska działalności szkodliwej dla Państwa i Narodu.

Otóż ta wzmianka do „żywego“ oburzyła pp.: dr. Piwowara i Wyspiańskiego. Oburzyli się dwaj ludzie, pedagogowie, kształcący młodzież, iż nazwaliśmy działalność „Ligi obrony praw człowieka i obywatela“ jako „awangardą komuny“. Aby nie było żadnych nieporozumień podkreślamy jeszcze raz, iż działalność „Ligi obrony praw człowieka i obywatela w Polsce“ szła po linii destrukcyjnego programu kominternu. Dowodów na to mamy dostateczną ilość i nie omieszkamy ich przedstawić, gdy zajdzie tego potrzeba. Ilość tych dowodów wzrośnie nie o wiele więcej od tego co pisaliśmy od dawien dawna. Stale i nieustannie podkreślaliśmy destrukcyjną, szkodliwą dla Państwa działalność „Ligi“.

Ale w tym wszystkim nasuwa się pytanie: czy panowie Piwowar i Wyspiański są istotnie takimi naiwnymi, jakimi się rekomendują w swoich publikacjach, czy też działali świadomie

Przyjmujemy to pierwsze. Wolimy i nawet szczerze sobie życzymy „sprawdzenia“ naszego przekonania, iż działali w nieświadomości, iż działali w najlepszej mierze a byli narzędziami w rękach tych, którzy świadomie prowadzili robotę antypaństwową. I jakkolwiek i ta kwalifikacja jako dla pedagogów, wychowawców młodzieży może być przykrą i ujemną, przecież jest mniej przykrą, aniżeli przyjęcie tezy, iż działali świadomie i z premedytacją. W pierwszym wypadku bowiem dyskwalifikują się jako wychowawcy, jako pedagogowie, w drugim wypadku — jako obywatele.

Ustalmy bowiem pewne rzeczy: faktem jest, iż komintern gwałtownie popierał „Ligę“, że uznawał działalność Ligi za pożyteczną w swej akcji. Faktem jest, iż w Lidze w ogromnym procencie znajdowały się elementy komunizujące. I faktem jest wreszcie, iż poczynania Ligi na terenie Polski nie szły po linii jej interesu narodowego i państwowego. Ale o tych faktach dr. Piwowar i prof. Wyspiański zapatrzeni w szczytne ideały „ludzkości“, „zbratanie narodów“, „obrony uciemiężonych“ mogli nie wiedzieć. Widzieli stąd, odczuwali ideę, ale nie widzieli „praktycznego działania“, „praktycznych ludzi“ z kominternu.

Panowie pedagogowie na niewłaściwych miejscach! To określenie nasuwa się siłą rzeczy z racji ich demonstracyjnych wystąpień. Z racji wystąpień, co do których nie wiemy: z własnej ochoty czy czyjemiś namowami zostały spowodowane.

Panowie pedagogowie! Weszliście na błędną drogę jako Polacy. Kroczenie dalej po niej ani zaszczytu, ani chwały, ani uznania wśród rodaków wam nie da. I nie stwarzajcie, jako wychowawcy młodzieży, koszmarnej atmosfery, w której mogłaby się narodzić myśl, iż działaliście świadomie w sensie polityki kominternu.

Prawie 4 miliony zł.

wypłaciła Kasa Bratnia

W dniu 15 bm. Kasa Bratnia w Sosnowcu przesłała akta emerytów i wdów do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie i od 1 października rb. wypłatę rent wymienionym uskuteczniał będzie Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie.

Kasa Bratnia Zagłębia Dąbrowskiego za okres od 1 września 1935 r. do 15 września 1936 r. wypłaciła:

Rent zaległych i bieżących wdowom emerytom i sierotom na sumę zł. 1.942.000.—;

zaległych odpraw jednorazowych wypłacono za byłe kopalniane Kasy Bratnie na sumę zł. 1.261.000—;

oraz jednorazowych odpraw zwalnianym w b. roku robotnikom na sumę zł. 619.000.—

Razem w okresie rocznym Kasa Bratnia w Sosnowcu wypłaciła zł. 3.822.000

Tragiczna śmierć kobiety

podczas zbierania węgla

Na hałdach kopalni hr. Renard w Sosnowcu codziennie widać wiele osób, które wybierają kawałki węgla.

W tych dniach przybyła również po węgiel na hałdy 39-letnia Maria Kowala, mężatka, zamieszkała w Sosnowcu (Środula), przy ulicy Matejki 4.

Zbierając na uboczu, z dala od innych węgiel Kowala uległa zaczadzeniu i straciła przytomność.

Po upływie pewnego czasu spostrzeżono wypadek i sprowadzono lekarza. Wszelka pomoc okazała się już spóźniona, bowiem Kowala już zmarła.

Zwłoki tragicznie zmarłej kobiety przewieziono do kostnicy.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Ponura tragedia miłosna

Do czego jest zdolna zakochana kobieta, którą sromotnie oszukano, świadczy najlepiej poniższy dramat miłosny, jaki się rozegrał w Grabocinie (pow. Będziński).

We wsi tej mieszkała od kilku lat niemłoda już, bo 34 lata licząca panna, Bronisława Rudzińska. Przed rokiem zawarła ona bliższą znajomość z sublokatorem swym, Józefem Magdzianem.

Początkowo Magdzian obiecywał pannie ożenek, z czasem jednak coraz częściej zaczął unikać Rudzińskiej, aż wreszcie nie mogąc znieść dłużej wymówek, których mu nie skąpiła „narzeczona“, postanowił się od niej wyprowadzić.

Oczywiście, rodzice panny, wiedząc o tem, co łączyło Magdziana z ich córką, sprzeciwili się temu oświadczając mu, że go nie wypuszczą.

Magdzian, nie mogąc zabrać z sobą rzeczy, które mu siłą zatrzymano, udał się do posterunku policji, gdzie prosił o udzielenie mu pomocy. Pomoc taką otrzymał.

Kiedy wreszcie, po spakowaniu rzeczy, wychodził z domu Rudzińskich, na progu zastąpiła mu drogę „narzeczona“ i za nim się spostrzegł, chlusnęła mu w oczy kwasem solnym.

Skutki oparzenia były fatalne. Po odwiezieniu nieszczęśliwego do szpitala okazało się, że stracił on prawe oko.

Rudzińska stanęła wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Na rozprawie do winy się przyznała, tłumacząc swój postępek chęcią zemsty za złamane życie.

Sąd, po przesłuchaniu świadków, skazał mściwą i nie przebierającą w środkach niewiastę na 2 lata więzienia. Skazanej karę zmniejszono do połowy na zasadzie przysługującej jej amnestii. (o).

Zydzi-komunistami

Duże poruszenie wśród mieszkańców Wolbromia wywołało aresztowanie trzech członków MOPR-u: 18-letniej Liby Szternówny, 18-letniej Rajzli Secemskiej oraz 22-letniego Dawida Habermana. Jak się okazało brali oni czynny udział w akcji organizowania pomocy dla więźniów politycznych, kolportując ulotki, wydane przez centralny komitet czerwonej pomocy. W czasie rewizji, przeprowadzonej w krytą w kominie bibułę komunistyczną.

Wywrotowców aresztowano, a wczoraj stanęli oni przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Sąd skazał: Habermana na 8 miesięcy więzienia, pozostałe zaś oskarżone na 6 miesięcy więzienia — wszystkich z pozbawieniem praw na 3 lata.

Po wyroku skazanych odwieziono do więzienia w Mysłowicach, gdzie dotychczas przebywali. (o).

DOBRY POCZĄTEK W NOWYM LOKALU KOLEKTURY KAFTALA

Jak się dowiadujemy, padła w szczęśliwej kolekturze Kaftala w Katowicach w 6 dniu ciągnienia wielka wygrana zł. 100.000 na Nr. 194977.

Popularna w tysiącznych rzesach graczy Kolektura Kaftala zgotowała w nowym, przepięknym z niebywałym przepychem urządzonym lokalu swym w Katowicach przy ul. Dyrekcyjnej 2 graczom swym królewską niespodziankę, godną tego prawdziwie zachodnio europejskiego przybytku Fortuny. Jest to złoty chrzest nowego lokalu, piękne ogniwo w nowym łańcuchu wygranych tej kolektury szczęścia. 5216

—oOo—

Kongres międzynarodowy

WŁASNOŚCI NIERUCHOMEJ MIEJSKIEJ

W dniach pomiędzy 19 a 23 bm. odbędzie się w Warszawie Międzynarodowy kongres własności nieruchomej miejskiej pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzplitej. Jest to z kolei już X kongres, poprzednie miały miejsce w Paryżu, Barcelonie, Hadze, Wiedniu, Berlinie, Madrycie, Rzymie i ostatnio w Brukseli pod protektoratem króla Belgów.

Program kongresu przewiduje 5 komisyj, a mianowicie: ustawodawstwa mieszkaniowego po wojnie, zagadnienia mieszkań dla bezrobotnych, podatkową, samorządową i prasy. Referaty generalne, oparte na pomocniczych referatach i ankietach z poszczególnych krajów, objęli: pp. prof. Vincenzo Giuffrida (Włochy), dr. Charles Ramarony (Francja), dr. Jerzy Schimmel (Polska), hr. Trutie de Varreux — (Francja) Tribius (Niemcy) i p. Genco (Włochy).

Uroczyste otwarcie kongresu odbędzie się w sali rady miejskiej dn. 20 bm. tj. w niedzielę o godz. 11. Poprzednio uczestnicy kongresu złożą wieniec Nieznanemu Żołnierzowi.

Gospodarz kongresu, Polski Związek zrzeszeń własności nieruchomej miejskiej dokłada usiłowań, żeby prace kongresu przyniosły obfity materiał porównawczy w dziedzinie polityki mieszkaniowej, jak również, żeby delegaci z za granicy wynieśli jaknajmilsze wrażenia z Polski. Do chwili obecnej zapowiedziane są delegacje z 8-miu państw. Spodziewany jest też liczny zjazd przedstawicieli stowarzyszeń własności miejskiej z najdalszych zakątków Polski. Wiele delegacyj przyjeżdża ze sztandarami, które wezmą udział w złożeniu hołdu Nieznanemu Żołnierzowi.

Wszelkich informacyj o kongresie, oraz kart uczestnictwa udziela Polski Związek zrzeszeń własności nieruchomej miejskiej, Polski Komitet organizacyjny kongresu ul. Czackiego 25, tel. 252-19 codziennie w godz. od 9 do 4 po poł.

PROGRAM RADIOWY

CZWARTEK 17 WRZEŚNIA 1936 R.

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Muzyka taneczna (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.35 „Parę informacyj“. 7.40 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół gimnazjalnych. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Życie kulturalne Śląska. 12.10 Wiadomości bieżące. 12.23 Koncert orkiestry dętej 73 p.p. pod dyr. por. Kazimierza Kanasia. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 15.30 „Dubrownik“ — felieton. 15.45 „Na karuzeli najweselej“ — transmisja z placu zabawowego nad Wartą — audycja dla dzieci. 16.00 Koncert popularny w wyk. orkiestry Filharmonii warsz pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 16.45 „Marynarka czy lotnictwo“ — odczyt. 17.00 Muzyka salonowa w wyk. kwartetu Rozgłośni krakowskiej z udziałem Zb. Woźniaka — tenor. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Karlikowa poczta. 18.10 „Z piosenką za miasto“ — Przygrywać będzie na harmonijkach ustnych Stefan Jagielski. 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 „Wakacje, które trwają długo“ — felieton. 19.00 „Trzy po trzy“ — Koncert rozrywkowy w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, z udziałem Sióstr Burskich i recytacje. 20.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Obrazki z życia Śląska“ księdza Bończyka. 20.30 „Skrzynka techniczna“. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Nasze pieśni“. W programie pieśni St. Niewiadomskiego. Wykonawcy: Irena Gadejska i Janusz Popławski. 21.30 Koncert kameralny. Wykonawcy: Franciszek Nierychło — obój, Stanisław Mikuszewski — skrzypce, Henryk Zarzycki — altówka, Józef Makowicz — wiolonczela. Członkowie Kameralnego Zespołu instrumentalnego Krakowskiego Towarzystwa muzycznego. 22.00 „Sport w Krakowie“ — pogadanka. 22.10 Wiadomości sportowe lokalne. 22.15 „Powiew Italii“ (płyty).

Diecezjalny Zjazd w Gołonogu
Trzecich Zakonów i Bract Kościelnych

W związku z mającym się odbyć w niedzielę dnia 4 października rb. w Gołonogu II diecezjalnym zjazdem Trzecich Zakonów i Bractw Kościelnych — referat Stowarzyszeń religijnych przy diecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej w Częstochowie — wydał następującą odezwę:

„Do Członków III Zakonów i Bractw Kościelnych w Diecezji Częstochowskiej.

Bracia i Siostry!

W uroczystość Matki Boskiej Anielskiej odbył się w b. roku w Wieluniu wspaniały pierwszy diecezjalny zjazd III Zakonów i Bractw Kościelnych z udziałem przeszło 7 tysięcy wiernych ze wszystkich prawie parafij leżących na północ od Częstochowy; obecnie zaś na życzenie J. E. ks. biskupa dr. T. Kubiny organizujemy drugi taki zjazd w Gołonogu u stóp Cudownego obrazu jednego z największych świętych franciszkańskich, św. Antoniego Padewskiego, w niedzielę 4 października w uroczystość Matki Boskiej Różańcowej i św. Franciszka Serafickiego, założyciela III Zakonu i Patrona Akcji Katolickiej, dla parafij położonych na południe od Częstochowy.

Miło nam przy tym, Bracia i Siostry, podzielić się z Wami radosną wieścią, że w zjeździe powyższym weźmie udział nasz Najdostojniejszy Arcypasterz, który żywo interesuje się rozwojem życia wewnętrznego w III Zakonach i Bractwach Kościelnych i sam nakreśla program naszej działalności w obecnych czasach, który też z Jego polecenia zostanie przedstawiony uczestnikom w kazaniach zjazdowych.

Jesteśmy pewni, że Wy, Bracia i Siostry, wszyscy chętnie weźmiecie udział w swoim zjeździe, bośmy nieraz słyszeli o waszym gorącym pragnieniu i oczekiwaniu takiego zjazdu, ale niech ponadto wszyscy nasi członkowie dołożą starań, żeby w naszym zjeździe wzięło także udział jak najwięcej wiernych, którzy jeszcze nie są zapisani do żadnego bractwa kościelnego; może w ten sposób przyczynimy się do powiększenia naszych szeregów, albo przynajmniej odsuniemy uprzedzenie, z jakim odnoszą się nieraz do bractw kościelnych ci ludzie, którzy nie znają celu, dla którego one zostały założone i wartości życia wewnętrznego.

Przede wszystkim zaś, Bracia i Siostry, proście św. Antoniego Padewskiego, aby swoją cudowną mocą zgromadził w dzień naszego zjazdu do swoich stóp tylu wiernych, ilu gromadził często około siebie za swojego żywota.

Podajemy także do Waszej wiadomości, że przez kilka niedziel z okazji naszego zjazdu w diecezjalnym tygodniku „Niedzieli" umieszczać będziemy artykuły, poświęcone sprawom tercjarskim i bractw, a w sam dzień naszego zjazdu wydamy bogato ilustrowany numer „Niedzieli", który treścią swoją stanowić będzie jakby jednodniówkę zjazdową.

Pozdrawiamy Was Bracia i Siostry naszym hasłem: Pokój i Dobro!

(—) **Ks. Franciszek Strugała**
referent Stowarzyszeń religijnych

PROGRAM ZJAZDU

1) **Przygotowanie — Zjazd przełożonych i delegatów III Zakonu.**

Niedziela 27 bm.:

godz. 11 — suma z kazaniem na temat: Święty Franciszek wzorem miłości Boga i bliźniego;

godz. 14 — zebranie przełożonych i delegatów Trzeciego Zakonu tak męskich jak i żeńskich ze wszystkich parafij leżących na południe od Częstochowy, a przede wszystkim z terenu **Zagłębia Dąbrowskiego;**

godz. 16 — nieszpory z kazaniem n. t. „Po co jesteśmy w Trzecim Zakonie". **Uwaga:** kazanie wygłosi i zebranie przeprowadzi komisarz Trzeciego Zakonu św. Franciszka, Ojciec Grzegorz z Wielunia.

2) **Uroczystość świętego Franciszka Serafickiego.**

Sobota 3 października rb.: godz. 6 pp. — Różaniec z wystawieniem Najśw. Sakramentu, Procesja mariańska ze świecami; ceremonie przypominające pogrzeb św. Franciszka, kazanie n. t. „Jakie życie taka śmierć".

3) Niedziela 4 października rb.:

godz. 7 — msza św. z kazaniem n. t. „Różaniec w ręku tercjarza";

godz. 8 — msza św. prywatna, podczas której śpiewać się będzie „Godzinki";

godz. 9 — msza św. z kazaniem n. t. „Stosunek Trzecich Zakonów i Bractw Kościelnych do Akcji Katolickiej";

godz. 10.30 — powitanie i ingres Jego Ekscelencji ks. biskupa dr. Teodora Kubiny, Suma Pontyfikalna na zewnątrz kościoła, kazanie n. t. „Znaczenie Trzecich Zakonów i Bractw Kościelnych dla Kościoła katolickiego";

godz. 15 — obrady zjazdowe: referat n. t. „Idea świętego Franciszka na tle czasów dzisiejszych";

godz. 16 — Różaniec, kazanie n. t. „Trzeci Zakon i Bractwa Kościelne wobec herezyj nowoczesnych", procesje z Najśw. Sakramentem po stokach wzgórza Gołonoskiego ze świecami, błogosławieństwo apostolskie, zakończenie.

50 lekarzy bezrobotnych
MA OTRZYMAĆ PRACĘ

Ministerstwo opieki społecznej wystąpiło z inicjatywą zatrudniania bezrobotnej inteligencji zawodowej z pośród przedstawicieli wolnych zawodów. Z funduszów przeznaczonych na zasiłki dla pracowników umysłowych angażowanych będzie rok rocznie 50 bezrobotnych lekarzy, w tym 22 w Warszawie, zaś po 7 w Krakowie, Lwowie, Wilnie i Poznaniu.

Za bezrobotnych uważani będą lekarze, którzy zarabiają poniżej minimum egzystencji tj. mniej niż 150 zł. miesięcznie. Lekarze ci poddani będą specjalnemu dokształceniu a następnie wysyłani do poszczególnych miejscowości Polski na stanowiska lekarzy okręgowych.

Zatrudnienie trwać będzie 2 i pół roku. W pierwszym roku uposażenie wynosić będzie 150 zł. miesięcznie, zaś następnie 200 zł. miesięcznie.

Angażowanym przysługiwać będzie prawo własnej praktyki prywatnej.

—o—

Ulotki komunistyczne
NAD BRYNICĄ

Pod mostem między Szopienicami a Sosnowcem w miejscu gdzie prowadzone są roboty regulacyjne rzeki Brynicy, patrol policyjny natrafił na leżącą paczkę.

Jak się, okazało były to ulotki, o treści antypaństwowej, wydane przez Polską Partię Komunistyczną, w celu rozrzucenia ich wśród pracujących robotników.

Policja poszukuje kolporterów bibuły komunistycznej.

—o0o—

OFIARY

Pani Dyrektorka L. Danilewiczowa — złożone w dniu imieniu do Jej dyspozycji przez Zarząd Koła Opieki Rodzicielskiej przy gimn. im. H. Rzadkiewiczowej, w uznaniu Jej wielce owocnej pracy — zł. 50 ofiaruje na Fundusz Obrony Narodowej.

Lista ofiar na Tow. Op. nad ociemniałymi złożone na ręce Drowej Kozłowskiej zamiast udziału w podwieczorku w „Adrii": Dr. Moncets zł. 5, magister Zarzycki zł. 5, dyr. St. Gadomski zł. 10, dyr. Wład. Żukowski zł. 10, dr. K. Faliński zł. 5, dr. Osiński zł. 5, dr. Mramlińska zł. 5, p. Szreniawska zł. 3, p. F. Wnuk zł. 3, pracownicy Banku Handlowego zł. 25, dyr. kopalń węgla i zakł. hutn. Warszawskiego Towarzystwa zł. 10, Bank Zw. Sp. Zarobkowych zł. 8.20.

ZMIANA GRANIC
pow. Olkuskiego, Miechowskiego i Będzińskiego

Na odbytej w zeszłym tygodniu, jak już podawaliśmy, konferencji starostw pow. Olkuskiego i Miechowskiego omówiono sprawę wcielenia wsi Mostek z pow. Olkuskiego do Miechowskiego i odwrotnie wsi Brzozówka do pow. Olkuskiego.

Jak się dowiadujemy, istnieją dalej jeszcze idące wnioski, co do zmian granic obydwu powiatów. Rozszerzony projekt przewiduje wcielenie do pow. Miechowskiego szeregu wsi z **gminy Minoga jak:** Celiny, Gołyszyna, Grzegorzewic, Grzegorzewic - Wincentynowa Lesieńca, Lasków Dworskich, Sieciechowa i wsi Władysław.

Pozostałe gromady gm. Minoga miałyby wejść w skład gminy Skała, która obecnie z powodu małych rozmiarów, nie jest samowystarczalną. Poza tym przewiduje się jeszcze włączenie wsi Dobrogoszczyc do gm. Łelów, pow. Włoszczowskiego.

Z pow. Będzińskiego natomiast, mają wejść w skład Olkuskiego powiatu wsie: **Błędów, Kuźnicka Woda, Łazy z gminy Łosień.**

Pomiędzy odnośnemi starostwami toczą się pertraktacje celem sprecyzowania projektowanych zmian, zanim zostaną przedłożone władzy wojewódzkiej do akceptacji.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Jakie są postulaty handlu wewnętrznego

Jak wiadomo — w myśl uchwały Narady Gospodarczej — została powołana do życia Międzysamorządowa Komisja handlu wewnętrznego, która ma zadanie zrealizować szereg uchwał Narady Gospodarczej.

Ze względu na obfity materiał dostarczony przez powyższą Naradę — istnieje konieczność podziału prac przygotowawczych do realizacji uchwał pomiędzy poszczególne samorządy.

Komisja handlu wewnętrznego w Izbie handlowej warszawskiej podniosła konieczność załatwienia w pierwszym rzędzie następujących spraw: wydanie przez Rząd rozporządzenia wykonawczego do ustawy o dostawach i przetargach; opracowanie podstaw prawnych dla spółek udziałowych; nowelizację ustawy o nielojalnej konkurencji; przystosowanie przepisów o sprzedaży artykułów monopolowych do opinie przyjętych związków handlowych; nowelizację przepisów o legalizacji wag; zdecentralizowanie zakupów przedsiębiorstw państwowych.

Poza tym wysunięto celowość zanalizowania warunków pracy handlu w szeregu gałęzi wymiany, jak np. handlu cukrem, węglem, zbożem, nabiałem i t. d. Analiza tego rodzaju pozwoliłaby na ustalenie szeregu bolączek tych gałęzi handlu oraz na wskazanie środków zaradczych. Początek w powyższym zakresie dała już Izba warszawska przeprowadzając badanie handlu pieczywem i mlekiem na terenie m. Warszawy. Obecnie tego rodzaju badania należałoby rozszerzyć na teren całej Polski.

—o0o—

WZROST WKŁADÓW W PKO W M-CU SIERPNIU. Stan wkładów w PKO wzrósł w m-cu sierpniu br. o blisko 7,5 milionów i wynosił na koniec miesiąca ogólną kwotę zł. 843,8 miliony. Charakterystycznym jest znaczny wzrost książeczek oszczędnościowych, kont czekowych, jak i polis działu ubezpieczeń na życie. W sierpniu b.r. wydała PKO 35.771 nowych książeczek oszczędnościowych, a ogólna liczba klijentóów w dn. 31 siernnia przekroczyła rekordową ilość 2.364.58?

ZE SPORTU

Rekord widzów na meczu Polska — Niemcy.

Na mecz Polska — Niemcy sprzedano 35.300 biletów (przed 2-ma laty było tylko 26 tys. sprzedanych biletów), z których dochód brutto wyniósł 81 tys. złotych.

Czysty dochód przedstawia rekordową sumę 53 tys. złotych. Na wydatki złożył się koszt rozszerzenia stadionu, podatek miejski (8 tys. zł.), wynajęcie stadionu (5 tys. zł.), służba porządkowa, sprowadzenie drużyny niemieckiej, drużyna polska, bankiet, reklama itd.

Okręgowy Związek gier sportowych na Śląsku zaangażował dla drużyn śląskich austriackiego trenera piłki ręcznej.

Trener rozpocznie swe prace z wiosną i będzie przygotowywał drużyny śląskie, w związku z mistrzostwami świata, które w roku 1938 odbędą się w Wiedniu.

KRONIKA ZAWIERCIA

Krwawa bójka
W DZIECHCIARZACH

We wsi Dziechciarze, gm. Poręba, pow. Zawiercie, pomiędzy mieszkańcami tejże wsi Stanisławem i Piotrem Golą oraz Józefem Kawką z jednej strony a Antonim Matysikiem z drugiej, często dochodziło do rozmaitych nieporozumień i sprzeczek.

Ostatnio sprzeczka zakończyła się krwawą bójką na siekiery, podczas której Stanisław Gola zadał Matysikowi kilka uderzeń w bok łamiąc mu 3 żebra.

Sprawa ta znalazła się w dniu wczorajszym w sądzie grodzkim w Zawierciu. Gola skazany został na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Dwóch pozostałych oskarżonych sąd z braku dowodu winy uniewinnił.

PROMIEŃ: Czu Czin Czan.
STELLA: Księżniczka Czardasza.

× **10 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA PASERSTWO.** Sąd grodzki w Zawierciu rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę przeciwko Władysławowi Firkowi, mieszkańcowi z Sosnowca, oskarżonemu o paserstwo. Sąd po przesłuchaniu świadków, ogłosił wyrok, mocą którego Firek skazany został na 10 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Kronika Olkuska

× **WYPADEK PRZY PRACY.** Madyna Tomasz, lat 23, zatrudniony w papierni Klucze spadł przy pracy z wysokiej drabiny, doznając złamania kości podudzia i ogólnych obrażeń. Nieszczęśliwy został przewieziony do szpitala w Olkuszu.

× **KWESTA ULICZNA.** Rodzina policyjna przeprowadziła w dniu 13 bm. zbiórkę uliczną na rzecz ociemniałych Uzyskaną kwotę zł. 68 93 gr. przekazano na dom ociemniałych w Laskach.

Leśna szkoła w Beluszi

Oryginalna ta nazwa jest określeniem dla instruktorskiej szkoły skautowej w Czechosłowacji wogóle, tutaj zaś wyłącznie dla skautów katolickich zrzeszonych w Ustrediu Slovenskich Katolickich Skautów z siedzibą w Bratisławie.

Jest to związek skautowy, jeden z dziewięciu na terenie Czechosłowacji, mający własną autonomię, a zrzeszony podobnie jak pozostałe węgierskie, żydowskie i czeskie w Svazie Skautów a Skautek R. C. W dalszym ciągu związek ten jest jedynym w Czechosłowacji, jednoczącym w sobie młodzież skautową wyłącznie słowacką i wyłącznie katolicką. SKS — Slovenski Katolicki Skauting — oto inicjały związku.

Przez ten właśnie związek zostałem zaproszony do Leśnej szkoły w Beluszi w charakterze gościa - obserwatora. Wraz ze mną wyjechał jeszcze z Polski druh Zygmunt Kopera z Krakowa.

Leśna szkoła w Slatinach pri Belusi została założona w r. 1932, staraniem ks. prof. Hlavaty'ego, pierwszego i obecnego naczelnika związku. Dzięki jego troskliwej opiece szkoła rozwija się pomyślnie.

Położona w przepięknej okolicy górskiej niedaleko Trenczańskich Cieplic. Leśna szkoła spełnia tutaj należycie swoje zadanie. Górskie powietrze, promienie południowego słońca, wartki potok wpadający do Wagu pod samą Beluszą, kąpiele zwykłe i mineralne oraz iglaste i liściaste lasy tuż obok, stwarzają warunki dla szkoły, jakich możemy jej naprawdę pozazdrościć. Dodajmy do tego tanie owoce południowe a specjalnie morele, a będziemy mieli obraz okolicy w pośród której znajduje się Leśna szkoła w Beluszi.

Rankiem, skoro tylko słońce z za gór wzejdzie, obok szumiącego tu ciągle potoku, słychać donośny świergot ptactwa, jakiego niezliczona ilość zamieszkuje w tutejszych, przeważnie liściastych lasach. Skoro jeno zaświta, całe stada czerwonej rasy krów i cieląt z zawieszonemi na karkach dzwonkami o różnej wielkości i tonie zalewa tu doliny i łagodniejsze zbocza gór. Miły dla ucha i tak charakterystyczny w górskich stronach dźwięk dzwonków własnej roboty był dla nas wczesną pobudką ze snu, oficjalna bowiem pobudka była dopiero o godzinie szóstej. Noce bywały chłodne, czasem za zimne, dni zaś tak upalne, że niepodobna w południe nie schronić się gdzieś do cienia lub do pobliskich basenów. W basenach zaś towarzystwo iście międzynarodowe — słychać tutaj języki: czeski, słowacki, węgierski, niemiecki i polski, dominuje wszędzie jednak słowacki. Dla chętnego, doskonała okazja wyuczenia się obcych języków, jakiej nie zastąpi żadna szkoła, ani żadna metoda.

Wróćmy jednak do obozu. Na odgłos trąbki prędko z pod namiotów wychodzą jakieś półnagie postacie. To kursiści. Jeszcze nie jeden się przeciągnie niejeden ziewnie i nie jeden radby wleźć jeszcze pod namiot, a tu już sygnał na zbiórkę do gimnastyki. Za chwilę już wszyscy w szybkim marszu ze śpiewem poruszają się po okolonej zewsząd górami dolinie obozu, za chwilę w dziwacznych figurach prężą się ramiona i muskuły, w takt komendy instruktora. Ksiądz - kanonik zawzięcie filmuje różne sceny z życia obozu. Po gimnastyce zwykły tryb życia w obozie (mycie się, ubieranie, porządkowanie namiotów i t.p.). Za chwilę podniesienie flagi. Tuż obok państwowej flagi czechosłowackiej widnieje mała flaga polska z racji naszego pobytu w obozie, a którą ofiarował szkole dh Cietak, kierownik zagraniczny ZHP na Słowaczyźnie, w czasie swego chwilowego pobytu w obozie. Po dziennym rozkazie i przeglądzie namiotów wymarsz do kościoła. I tutaj należy podkreślić, że Słowacy są bardzo religijni. Codzienna obecność na mszy św. jest z góry przewidziana w programie dnia. Chór złożony z kursistów śpiewa pieśni religijne, reszta zaś w skupieniu modli się gorąco. Rzadko gdzie widzi się tak gorliwych katolików jak tutaj. To też Słowacy słynęli z pobożności jeszcze przed wojną i z całej monarchii austrowęgierskiej dawali największy odsetek księży.

CZESŁAW TRZĘSICKI.

Nasza korespondencja

„Ósemka" — Sosnowiec. Napiszcie kiedy zamierzacie uczcić rocznicę powstania drużyny (w związku z nadesłaną historią).

D. H. C. T. — Ta druga kwestia należy do kompentecji Administracji pisma, gdzie należy się zwrócić w tej sprawie.

„Stary Orzeł". — Słuszne twierdzenia, gdy chodzi o ujęcie indywidualne. Dla wielu drużyn pracujących solidnie wyścig nie będzie niczem nowem. „Gieka" jednak tą drogą chce wprowadzić system dla całości. Weźcie do ręki ostatni numer „W kręgu Wodzów".

NA TROPIE

Otwarcie Składnicy Harcerskiej w Sosnowcu

W dniu 19 bm., t. j. w najbliższą sobotę zostanie otwarta przy ul. Warszawskiej l. 1 w Sosnowcu Składnica Harcerska, w której można będzie otrzymać ekwipunek obozowy (namioty, kotły, saperki, toporki itp.), ekwipunek osobisty (mundury, tornistry, plecaki, czapki, peleryny, krajki, chusty, odznaki itp.) sprzęt sportowy i turystyczny oraz książki harcerskie i wszelkie druki obowiązujące w ZHP.

Jakże radośnie muszą odczuć tę wieść starzy budowniczowie Chorągwi którzy w drugim dniu Zjazdu jubileuszowego przemawiali niejako przez usta inż. M. Wieczorkiewicza — dekawudczyka, nawołując do skierowania oczu i rąk w kierunku handlu i ugruntowywania samowystarczalności.

Dziś, Chorągiew słowa przyobleka w realną szatę, otwiera placówkę i powierza ją opiece wszystkim członkom zagłębiowskich hufców, wodzom i przywódcom, polecają życzliwości przyjaciół harcerstwa i rodziców harcerzy. Otwarcie składnicy zbiega się jakby symbolicznie z rozpoczęciem „Wyścigu Pracy" w ZHP. i w przyszłym bilansie prac naszej Chorągwi da piękne świadectwo rzetelnego wysiłku.

Inicjatorom myśli i twórcom dzieła, które uniezależni do pewnego stopnia Chorągiew, a w całości zatrzyma odpływ funduszu wydawanego corocznie na inwestycje w drużynach należy się ze wszechmiar wdzięczność i uznanie.

I życzenia „Szczęść Boże!

— er

KĄCIK ZUCHOWY

Dzielni „Chłopcy z placu broni"

(Zabawy zuchowe na kolonii w Łękawie)

Czy czytaliście śliczną książkę Molnara „Chłopcy z placu broni", gdzie autor opisuje bohaterskie „boje i walki" chłopców bawiących się w wojsko? Jeśli nie czytaliście — to przeczytajcie! Nasza gromada zuchowa, na kolonii w Łękawie, nosząca zaszczytną nazwę „Chłopców z placu broni", postanowiła ich naśladować i zabawić się w wojsko. A nie jest to jakieś „papierowe czy słomiane" wojsko, ale naprawdę dzielne i bitne zuchy, co walczą o swój kawałek ziemi (przydzielony im przez wodza) i z karabinami i pałaszami (zrobionemi z kijów), strzegącemi swych ziem. Zabawa ta tak absorbuje zuchów, że całemi godzinami myślą tylko o tych godzinach popołudniowych, kiedy mogą się bawić w wojsko i bić „wroga" — najstarszych zuchów — kandydatów na harcerzy, którzy tworzą już zastęp Kukułek.

Chcę wam teraz opowiedzieć jak się bawią nasi dzielni „chłopcy z placu broni" w wojsko, jak to walczą. Więc słuchajcie: Gdy minie cisza poobiednia mały Boguś Czarnecki, nasz dobosz, gra na trąbce alarm — zbiórkę „Chłopców z placu broni". Więc w tejże chwili wszystkie zuchy chwytają za swe kije — pardon! za swe karabiny i pałasze, i ustawiają się przed pałacem w szeregu. Wódz ich „Stary koń" (piszący te słowa) wychodzi i przegląd robi: wszyscy prezentują broń przed nim, i czekają aż chorąży wyniesie sztandar. Wtedy padą krótkie: baczność! powitanie sztandaru zuchowego (chorągiewki o barwach narodowych). Idą za wodzem zuchy na swój „posterunek", który się mieści tuż koło pałacu. Posterunek zuchów — to szałas z gałęzi świerkowych zrobiony przez „pionierów" harcerskich.

Tutaj już stoją zuchy — kandydaci na harcerzy — i witają zuchów okrzykiem:

— Cześć walecznym „chłopcom z placu broni!

Wódz „Stary koń" i zastępowy „Kukułek" umawiają się co do rodzajów broni — jak walczyć będą, czy karabinami, czy szablami. Potem wyznacza się im plac boju, za kościółkiem, na polanie. Tutaj zuchy i Kukułki (zuchy kandydaci na harcerzy, liczący ponad 11 lat, którzy będą w końcu kolonii włączeni do drużyny jako harcerze). Otóż — zuchy i kukułki idą na ten plac na swoje miejsca. Zuchy śpiewają swój hymn „Chłopców z placu broni".

A kiedy wojna wybuchnie
Bronić Polski wnet się gruchniem
raz, dwa, trzy.

I my zuchy też pójdziemy,
I Ojczyznę obronimy
raz, dwa, trzy.

Najprzód pójdą w bój żołnierze,
A po nich zaraz harcerze
raz, dwa, trzy.

A gdy już zabraknie druhów,
To pójdą gromady zuchów
raz, dwa, trzy.

Pójdą „chłopcy z placu broni"
Bo chcą dzielni być jak oni
raz, dwa, trzy.

I będzie Polska wiedziała
Jakich dzielnych zuchów miała
raz, dwa, trzy.

MICHAŁKO.

Z ŻYCIA Z. H. P.

WYŚCIG WYCIECZEK HARCERSKICH

Z początkiem roku szkolnego rozpoczyna się 3-letni harcerski „Wyścig pracy". Pierwszym etapem wyścigu będzie t. zw. „Wyścig wycieczek harcerskich".

W niedzielę 13 i 20 bm. wyruszą na wycieczki wszystkie zastępy harcerskie w całej Polsce. W czasie wymienionych wycieczek odbędzie się uroczysty apel, który będzie uroczystym aktem przystąpienia harcerzy do „Wyścigu pracy". Wszystkie zastępy prześlą do naczelnika harcerzy karty pocztowe z odpowiednią treścią, świadczącą o gotowości przystąpienia do „Wyścigu pracy". Kart takich nadejdzie do głównej Kwatery Harcerzy około 5800.

LETNIE WYPRAWY ZAGRANICZNE POLSKIEGO HARCERSTWA

Lato r.b. wyjątkowo obfitowało w zagraniczne wyprawy polskich harcerek i harcerzy.

I tak harcerki brały udział w Światowej konferencji skautek, która miała miejsce w Szwecji, uczestniczyły w Zlocie Skautów w Estonii, w Zlocie Skautek Duńskich oraz w obozie Skautek Francuskich w Wogezach. Na doroczne posiedzenie Okręgłego Stołu w Szwajcarii wyjechały również delegatki ZHP.

Harcerze natomiast wyjeżdżali w okresie wakacyjnym na zloty skautowe w Estonii, Finlandii, Rumunii, Norwegii, Francji, Austrii — oraz uczestniczyli w obozie skautów węgierskich, jak również odwiedzili drogą wodną polskie ośrodki w Prusach Wschodnich.

Dodać wreszcie należy, że wyprawa Harcerek i Harcerek polskich udała się w czerwcu b.r. do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

HARCERSTWO WALCZY Z GRUŹLICĄ

Klęską społeczną, zbierającą żniwo śmierci wśród młodzieży — gruźlica, nie szczędzi również młodzieży harcerskiej. W myśl założeń ideologii harcerskiej, nakazującej harcerzom niesienie czynnej pomocy, każdemu tej pomocy potrzebującemu, a w tej liczbie każdemu innemu harcerzowi, Związek Harcerstwa Polskiego przystąpił do walki z gruźlicą w swych szeregach. Zawiązał się Komitet, mający na celu budowę sanatorium dla płucnie chorych harcerek i harcerzy. Na czele Komitetu stanął kapelan Pana Prezydenta R. P. ksiądz Jan Humpola, znany działacz harcerski, a jednocześnie jeden z pionierów ruchu przeciwgruźliczego w Polsce. Narazie prowadzone jest przez organizację prewentorium w Kościelisku koło Zakopanego p. n. „Gniazdo Tatrzańskie" im. ś. p. hm. dr. Jadwigi Zienkiewiczówny. Z początkiem roku szkolnego harcerki i harcerze przystąpią do sprzedaży specjalnych znaczków na rzecz walki z gruźlicą w szeregach harcerskich. Napewno akcja ta znajdzie również gorące poparcie w społeczeństwie.

„...chociaż nikomu nie chcemy narzucać wojny, chcemy żyć i w spokoju trzymać to, co do nas należy — to jednak musimy pamiętać, że musimy być silni, aby wojna przeciw nam była niebezpieczna i groźna..."

GEN. RYDZ - ŚMIGŁY.

Z TYGODNIA

Za zgon księcia Józefa,
Krwi bezcenne ofiary —
Bijesz Francji saluty
I pochylasz sztandary.

Witasz Wodza narodu,
Co ci zawsze był wierny;
Wiążesz dłonie sojuszem
U stóp Marny i Verdun.

— — — — — — —

Poprzez tundry gechenne
Przez śnieżystą kurzawę
Janusz z Brenkiem powraca
Polsce niosą swą sławę.

Nic im trudy, wiatr mroźny
Archangielska złośliwy. —
Grają polskie im serca
Na ten powrót szczęśliwy.

— — — — — — —

Jesień idzie... Na pola
Wnet zastępy wyskoczą.
— Hej, harcerska nam dola!
Toż się wyścig rozpoczął.

WITEŹ.

Kronika harcerska

POWRÓT NACZELNEGO WODZA. W manifestacyjnem powitaniu przez społeczeństwo powracającego z Francji gen. Śmigłego-Rydza wzięła udział cała Chorągiew Zagłębiowska. Od Sosnowca po Częstochowę na linii przejazdu Naczelnego Wodza stały zastępy i drużyny reprezentacyjne wraz z pocztami sztandarowymi.

ZMIANA ADRESU KOMENDY CHORĄGWI. Lokal Komendy Chorągwi został przeniesiony na ul. Żytnią. Wszelkie korespondencje należy kierować na adres: Komenda Chorągwi Harcerzy w Sosnowcu, ul. Żytnia 10 — Dom Społeczny (pokój nr. 40-41).

MIANOWANIA. Rozkazem Kom. Chor. Z. 10-36 mianowany został: komendantem hufców w Sosnowcu i hufcowym hufca I — hm. R. Korek; hufcowym hufca Nr. II w Sosnowcu — phm St. Kopański; hufcowym hufca strzemieszyckiego — H. R. B. Kopciara.

PODZIĘKOWANIE ZA OWOCNĄ PRACĘ. W związku ze zmianą komendanta hufca Strzemieszyckiego, komendant Chorągwi hm. J. Brzeziński złożył podziękowanie ustępującemu na własną prośbę dotychczasowemu wodzowi hufca J. Śmigielskiemu — za owocną pracę.

Z CAŁEJ POLSKI

P. PREZYDENT RZPLITEJ DOKTOREM HONOROWYM UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO.

W roku bież. Uniwersytet Poznański przyspieszył termin uroczystej inauguracji roku akademickiego wyznaczając go na dzień 4 października. Dzień ten postanowił Uniwersytet uczcić przez połączenie z uroczystością wręczenia dyplomu doktora honoris causa P. Prezydentowi Rzplitej prof. Ignacemu Mościckiemu. P. Prezydent Rzplitej nadesłał już odpowiedź, że weźmie osobiście udział w tych uroczystościach.

ILOŚĆ STUDENTÓW POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ

W ubiegłym semestrze letnim na Politechnice Gdańskiej było ogółem 1155 studentów i 45 studentek. Z tej liczby na wydziale maszynowym było 205, na elektrycznym 185, na okrętowo lotniczym 182 studentów. Według narodowości najliczniej reprezentowani są Niemcy, później Polacy. Liczba Polaków studentów wynosiła około 230.

NA UNIWERSYTECIE WARSZ. CORAZ MNIEJ STUDENTÓW

We wtorek zakończono zapisy nowych studentów na Uniwersytet Józefa Piłsudskiego w roku akademickim 1936-37. W roku bież. zapisało się na uniwersytet 5000 nowych akademików, co w porównaniu z latami ub. wykazuje spadek kandydatów do wyższych studiów o kilkanaście procent.

ZJAZD KATOLICKIEGO ZWIĄZKU POLEK W CZĘSTOCHOWIE

W dniach 25 i 26 bm. odbędzie się w Częstochowie ogólnopolski zjazd katolickich Związków Polek. Przewidziany jest przyjazd około 40 tysięcy członkiń z najdalszych stron kraju.

JESZCZE 50.000 HA NA PARCELACJE

W sferach rolniczych pojawiły się pogłoski o zamierzonym uzupełnieniu wykazu imiennego majątków, przeznaczonych na parcelację. Istotnie istnieje taki projekt, który ma objąć 40 — 50 tys. ha, jakie będą przeznaczone na parcelację.

NIE CHCĄ PRACOWAĆ NA ZIEMI.

Na terenie Wileńszczyzny istniała rolnicza kolonia żydowska „Praca" w Mirenowicach gm. janowskiej. Istniała ledwie jeden rok, lecz już w międzyczasie musiano zatrudniać miejscowych rolników z powodu braku odpowiedniej liczby rolników - żydów. Obecnie kolonia ta uległa całkowitej likwidacji.

O KILKA CENTYMETRÓW OD ŚMIERCI

Na skutek nieuwagi szofera samochód, wiozący 5 osób, przełamał w okolicy stacji Pogórz na Śląsku Cieszyńskim barierę na przejeździe kolejowym i stanął na środku toru w chwili, gdy nadjeżdżał pociąg. Dzięki przytomności kierownika parowozu Piotra Peniczka z Bielska, zdołano pociąg zatrzymać na kilka centymetrów przed samochodem.

WYZNAWCY HASEŁ HITLEROWSKICH

W pociągu wycieczkowym, zdążającym z Warszawy do Łodzi, a wiozącym uczestników zawodów piłkarskich Polska — Niemcy, grupa pasażerów-Niemców pobiła dotkliwie pasażera-żyda. — Wobec groźnej sytuacji, jaka się wytworzyła, zatrzymano pociąg, rozdzielono walczących, a następnie spisano protokuł.

ŚMIERTELNY WYPADEK MOTOCYKLISTY

Kolejarz Roman Kałaman z Orzesza jadąc na motocyklu szosą Katowice — Tarnowskie Góry chcąc wyminąć przebiegającego przez jezdnię chłopca upadł wraz z motocyklem. Ciężko rannego motocyklistę przewieziono do szpitala w Piekarach Śl. Kałaman zmarł jednak w drodze do lecznicy. Wypadek zdarzył się w pobliżu Brzezin Śl.

Rzeczpospolita Polska, Województwo Śląskie

Nr. 172-36

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) Czesław Serweciński, ogrodnik, stanu wolnego, zamieszkały w Sosnowcu, ulica Ludwika 1, syn małżonków: inwalidy kopalnianego Adama Serwecińskiego zamieszk. w Sosnowcu i Franciszki z domu Musiał, zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Sosnowcu, 2) Hildegarda, Maria Chrobok, kwiaciarka, stanu wolnego, zamieszkała w Szopienicach, ulica Warszawska 14, córka małżonków: hutnika Hieronima Chroboka i Anny z domu Siekiera, zamieszkałych w Szopienicach — chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Szopienicach i czasopiśmie „Kurjer Zachodni". Ewent. przeszkody co do zawarcia małżeństwa należy natychmiast zgłosić niżej podpisanemu urzędnikowi. Szopienice dnia 15 września 1936 r. (pieczęć). Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie A. Czora.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

POSZUKUJĘ
auta 3-tonowego do transportu umeblowania z Krakowa do Sosnowca po 20.IX. Zgłoszenia: Dęblińska 11— tel. 1-49. 5221

EMERYT
kupi zaraz domek nowo zbudowany o 3—5 ubikacjach w okolicach Olkusza, miejscowość może być letniskowa, bliżej kolei. Proszę o zgłoszenie do filii Kurjera Zachodniego w Dąbrowie.

Miód
dobry prawdziwy pod gwarancją tylko w firmie KOZIOŁKÓW i JĘDRYCZEK, Sosnowiec, 3 Maja 21. 4492

Rury betonowe
płyty chodnikowe — sprzedaje BETONIARNIA Inż. Malinowscy, Będzin, Sienkiewicza 17 Sosnowiec, Piłsudskiego 18, tel. 10-15 4476

DO MARYNAT
jedynie NAJLEPSZY OCET Warszawskiej Fabryki „MONOPOL" J. Komicza. Żądać wszędzie!!! 5075

KUPIĘ
powóz obszerny parokonny z drzwiczkami w bardzo dobrym stanie. Oferty Filia Kurjera Dąbrowa S. K. 5219

SPRZEDAM
dom tanio dwóchpiętrowy, ładny, solidnie budowany. Wiadomość w Administracji. 5233



Sosnowiec, Nowopogońska 19

WAPNO
budowlane w bryłach pierwszego gatunku tłuste o dużej wydajności — Wapienniki „BRYNICA", Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5. telefon 159. 3968

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z kuchnią z wygodami. Wiadomość Sosnowiec, ul. Stara 1, u gospodyni.

3 POKOJE
z wygodami do wynajęcia. Żeromskiego 12, tel. 2-95. 5107

POKÓJ
umeblowany wynajmę inteligentnemu panu— Mościckiego 19 m. 11 od 15—17. 5254

POKOJU
umeblowanego z komfortem, poszukuję od zaraz. Zgłoszenia: Kurjer Zachodni pod „Profesor gimn." 5280

POKÓJ
umeblowany z całodziennym utrzymaniem lub bez do wynajęcia w centrum. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 5226

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
woźnica - sprzedawca zamieszkały w Dąbrowie. Ziemiańska, Sosnowiec Sienkiewicza 1. 5214

POTRZEBNI
tokarze Zakłady Przemysłowe Henryk Czechowski, Sosnowiec — ul. Leszno 5. 5232

Nauka i Wychowanie

WPISY
do szkoły powszechnej przedszkola u Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu rozpoczną się od dnia 20 bm. Kancelarja czynna od 9—12 i od 3—6 4701

ZGUBIONE DOKUMENTY

DOWÓD
osobisty wydany przez Magistrat miasta Sosnowca zgubiła Helena Dworakowska. 5224

Różne

POSZUKUJĘ
Pani z małą gotówką odpowiednim lokalem do otwarcia pracowni damskiej, kursów kroju i szycia oraz wszelkich robót ręcznych. — Zgłoszenia do Administracji Kurjera Zachodniego w Sosnowcu — pod „Mistrzyni". 5015

INSTRUKTORKA
kroju i szycia oraz wszelkich robót. Pierwszorzędna siła. Z koncesją na prowadzenie kursu, długoletnią praktyką w szkołach zawodowych, jako nauczycielka poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu pod „Instruktorka". 5014

ZGINĄŁ
pies bernard młody,— przyprowadzić go za wynagrodzeniem: Leszno 11, Kowalski. 5281

ZAGINĘŁA
tablica rejestracyjna przednia K. L. 72474, wydana przez wojew. Kieleckie — firmie „Strem" Strzemieszyce. Łaskawy znalazca zwróci za nagrodą 5228

ZA DŁUGI
syna Bohdana nie odpowiadam i płacił nie będę — E. Wachelko. 5222

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dolicza się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.